

ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR2(298)

Luty 2020

Cena 2,50 zł

ISSN 1426-0042



Kalendarium

Luty-Marzec

| Luty | |
|----------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 16 luty godz. 10.30 godz. 12.00 | Jubileusz 40-lecia Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła nr 5 w Końskowoli Msza Św. w kościele parafialnym w Końskowoli Uroczystości w Ratuszu |
| 20 luty | Tłusty czwartek |
| 22 luty | Ostatnia sobota karnawału BAL |
| 23 luty | Akademia Młodzieżowa zaprasza na spektakl „Tajemnica Eucharystii”, który zostanie wystawiony w kościele parafialnym w Końskowoli po mszach św. o godz. 12.00 i 17.00 |
| 25 luty | Ostatki |
| 26 luty | Popielec, początek Wielkiego Postu |
| Marzec | |
| 1 marzec | Dzień Żołnierzy Wyklętych |
| 2 marzec godz. 10.00 | Gminne obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych w GOK w Końskowoli |
| 4 marzec godz. 17.00 godz. 17.30 | Dzień Kobiet w GOK w Końskowoli – Zapraszamy na Koncert Gminnej Orkiestry Dętej oraz na Spektakl „Separacja” wykonaniu Artystów scen Krakowskich |
| 20 marzec godz. 10.00 | Przeгляд Artystyczny „Wiosna ach to Ty” Prezentacje finałowe w GOK w Końskowoli |
| 22 marzec godz. 9.00-13.00 | Akcja OSP Końskowola i CKRiR - TWOJA KREW RATUJE ŻYCIE - możesz zostać krwiodawcą Końskowola ul. Starowiejska 6 przy OSP w Końskowoli. |
| 28 marzec godz. 12.00 | Otwarcie Kiermaszu Wielkanocnego oraz Konkurs Kulinaryny Smaki Końskowoli - „Mazurki i Nalewki” |

Zaproszenie na konsultacje społeczne

Wójt Gminy Końskowola zaprasza mieszkańców
na konsultacje społeczne, których przedmiotem są projekty uchwał Rady Gminy Końskowola
dotyczące metody i kwoty opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
Konsultacje będą przeprowadzone w formie otwartych spotkań z mieszkańcami poszczególnych sołectw Gminy
w terminie od 19-24 lutego zgodnie z poniższym harmonogramem.

| Lp | Sołectwo | Termin spotkania | Miejsce spotkania |
|-----|-------------------------|-----------------------|------------------------|
| 1. | Końskowola | 19 lutego godz. 17.00 | Gminny Ośrodek Kultury |
| 2. | Witowice, Opoka, Pulki | 19 lutego godz. 18.30 | Remiza OSP Witowice |
| 3. | Rudy | 19 lutego godz. 17.00 | Dom Ludowy |
| 4. | Wronów | 19 lutego godz. 18.30 | Dom Ludowy |
| 5. | Młynki | 20 lutego godz. 17.00 | Remiza OSP |
| 6. | Skowieszyn | 20 lutego godz. 18.30 | Remiza OSP |
| 7. | Stara Wieś | 20 lutego godz. 17.00 | Dzienny Dom Pobytu |
| 8. | Chrzążówek | 20 lutego godz. 18.30 | Remiza OSP |
| 9. | Chrzążów | 24 lutego godz. 17.00 | Remiza OSP |
| 10. | Sielce | 24 lutego godz. 18.30 | Dom Ludowy |
| 11. | Las Stocki, Stok | 24 lutego godz. 17.00 | Remiza OSP |
| 12. | Stary Pożóg, Nowy Pożóg | 24 lutego godz. 18.30 | Remiza OSP |

Wiadomości z Pożowskiej

Inwestycje realizowane w Gminie Końskowola w 2019 roku

Najważniejsze zadania infrastrukturalne zrealizowane przy udziale środków zewnętrznych:



Termomodernizacja budynków: Ochotniczej Straży Pożarnej w Opoce (wartość robót wyniosła: 289.858,52 zł. W tym dofinansowanie z budżetu UE wyniosło 85% kosztów kwalifikowalnych) oraz Przed-

szkole w Końskowoli (wartość robót wyniosła: 374.545,64 zł w tym dofinansowanie z budżetu UE wyniosło 95% kosztów kwalifikowalnych). Zadanie zrealizowano w ramach projektu pt.: „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Końskowola”, współfinansowanego ze środków UE, w ramach RPO WL na lata 2014-2020. Do zrealizowania w 2020 roku pozostała termomodernizacja Szkoły w Chrzążowie.

Dostosowanie zabytkowego Ratusza wraz z otoczeniem na cele kultury oraz promocji tradycji szkolarskich.

Inwestycja realizowana z udziałem środków UE pozyskanych w ramach RPO WL na lata 2014-2020. W roku 2019 zrealizowano wszystkie roboty budowlane oraz uzyskano pozwolenie na użytkowanie obiektu. Do realizacji w roku 2020 pozostał zakup wyposażenia obiektu oraz promocja inwestycji. Zgodnie z umową - całkowita wartość inwestycji wynosi 5.155.499,27 zł. Dofinansowanie z budżetu UE stanowi 85% kosztów kwalifikowalnych, czyli 3.556.765,75 zł.

Uporządkowanie wraz z zagospodarowaniem Rynku w Końskowoli i jego otoczenia (wraz z parkingiem).

Inwestycja realizowana z udziałem środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020.

I etap inwestycji zrealizowała firma „Dura” Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie. Wartość robót wyniosła 2.703.540,00 zł. (Do I etapu realizacji inwestycji dołożył się Powiat Pu-



ławski, który przekazał gminie dofinansowanie w wysokości 615.000,00 zł).

II etap inwestycji przeprowadza Przedsiębiorstwo Handlowe „PIOTREX” z siedzibą w Lublinie. Zakres inwestycji obejmuje: wymianę nawierzchni płyty Rynku, przebudowę nawierzchni drogi gminnej (ciąg pieszo-jezdny), zagospodarowanie zieleni, wykonanie elementów małej architektury, placu zabaw, fontanny i oświetlenia na płycie Rynku. Ten etap ma zostać zrealizowany do końca października 2020 r.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 5.375.028,27 zł. Dofinansowanie z budżetu UE stanowi 95% kosztów kwalifikowalnych i wynosi 2.624.798,97 zł. (Przebudowa drogi powiatowej jest kosztem niekwalifikowalnym).

Utwardzenie dna i odwodnienie wąwozu lessowego w ciągu drogi gminnej nr 124004L w Skowieszynie - o łącznej długości 775 mb. Wartość inwestycji wyniosła 170.000,00 zł z czego 80% pokryto ze środków pozyskanych z budżetu MSWiA.

Przebudowa drogi gminnej nr 107701L w miejscowości Sielce - o długości 1,363 km. Inwestycję zrealizowano z udziałem dofinansowania pozyskanego z Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowita wartość robót wyniosła 647.437,52 zł. Dofinansowanie z FDS wyniosło 453.206,00 zł, czyli 70% kosztów kwalifikowalnych.

Budowa drogi gminnej nr 112819L w miejscowości Skowieszyn - Puławy (ul. Puławska). I etap inwestycji zrealizowany został w pierwszej połowie 2019 r. a II etap, który rozpoczął się pod koniec 2019 r. będzie trwał do końca listopada 2020 roku. Finalnie powstanie odcinek drogi gminnej nr 112819L o długości 2,541 km wraz z chodnikami, oznakowaniem poziomym i pionowym oraz oświetleniem drogowym. Inwestycja realizowana jest przy udziale środków pozyskanych z Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 4.445.916,02 zł, a dofinansowanie z FDS stanowi 70% kosztów kwalifikowalnych, czyli 3.075.726,00 zł.

W roku 2019 zakończono i rozliczono projekty:

„Rozbudowa systemu wodno-kanalizacyjnego na terenie Gminy Końskowola” - projekt współfinansowany ze środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020. W ramach zadania wykonano kanalizację i sieć wodociągową w Skowieszynie - ul. Puławska, sieć wodociągową we Wronowie i przebudowano sieć na ul. Pożowskiej w Końskowoli. Całkowity koszt projektu wyniósł 2.130.552,00 zł, dofinansowanie z UE pokryło 85% kosztów kwalifikowalnych czyli 808.165,60 zł.

„Modernizacja istniejącego oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Końskowola” - projekt współfinansowany

ze środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020. W ramach inwestycji wymieniono 755 szt. lamp. Całkowity koszt projektu wyniósł 1.399.530,85 zł z czego 85% kosztów kwalifikowalnych pokryło dofinansowanie z UE czyli 967.155,46 zł. Dzięki realizacji inwestycji oszczędność w opłatach za energię wynosi 66%.

Przetarg na dostawę lamp, który ze względu na wysoką wartość podlegał ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej był sprawdzany pod kątem naruszenia przepisów ustawy i pozytywnie przeszedł kontrolę Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

W roku 2019 **PKP wykonało nową nawierzchnię asfaltową na drodze gminnej wzdłuż torów kolejowych** - odcinek o długości 2500 mb. - od przejazdu na ul. Pożowskiej do wiaduktu w Nowym Pożogu.

Najważniejsze zadania infrastrukturalne zrealizowane ze środków własnych:

Przebudowa ul. Słonecznej w Końskowoli. Wartość inwestycji wyniosła 87.221,39 zł.

Przebudowa ul. Lipowej w Końskowoli. Wartość inwestycji stanowi koszt 31.438,80 zł.

Utwardzenie placu na działce gminnej w miejscowości Stara Wieś przy budynku Ośrodka Wsparcia Dziennego. Wartość inwestycji wyniosła 106.043,67 zł.

Przebudowa oświetlenia w miejscowości Końskowola, ul. Pożowska. Całkowita wartość inwestycji to koszt 109.530,22 zł.

Przebudowa oświetlenia drogowego przy ul. Żyrzyńska, Poprzeczna i Wąska w Końskowoli. Koszt inwestycji 59.000,00 zł.

Opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania obejmującego rozbudowę cmentarza w Końskowoli. W roku 2019 Gmina Końskowola zamówiła projekt budowlany dla wskazanej inwestycji, którego koszt wyniósł 60.000,00 zł.

Zakup działki w miejscowości Półki z przeznaczeniem pod budowę

światlicy dla mieszkańców. Koszt zakupu 90.000,00 zł.

Pomoc finansowa udzielona Powiatowi Puławskiemu z przeznaczeniem na zadania inwestycyjne:

Modernizacja drogi powiatowej nr 2505L na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 2501L w Młynkach do węzła „Puławy - Wschód” (dawniej „Michałówka”). Całkowita wartość inwestycji wyniosła 1.150.437,56 zł. Gmina Końskowola pokryła 50% kosztów, czyli kwotę 575.218,78 zł.



Budowa chodnika wzdłuż drogi powiatowej Nr 2509L Końskowola - Witowice - Wygoda w miejscowości Chrzążów. Gmina Końskowola przekazała powiatowi wsparcie na realizację inwestycji w wysokości 160.000,00 zł.

Opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania obejmującego budowę chodnika przy drodze powiatowej w miejscowości Opoka. Gmina Końskowola przekazała powiatowi dofinansowanie na realizację zadania w kwocie 20.000,00 zł.

Najważniejsze zakupy inwestycyjne i projekty „miękkie”:

Urządzenie nowych pracowni komputerowych w szkołach prowadzonych przez Gminę Końskowola. W ramach projektu pt.: „Akademia kompetencji kluczowych” współfinansowanego ze środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020. Zakupiono sprzęt komputerowy i multimedialny oraz wykonano sieci informatyczne w Szkołach Podstawowych w Końskowoli, w Pożogu

i w Chrzążowie. Koszt inwestycji w całości został pokryty z budżetu UE i wyniósł 260.217,18 zł. Wkład gminy objął udostępnienie zaplecza lokalowego.

Zakup pomocy dydaktycznych do szkół prowadzonych przez Gminę Końskowola. W ramach projektu pt.: „Akademia kompetencji kluczowych” współfinansowanego ze środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020 zakupiono pomoce naukowe do matematyki, chemii, fizyki, przyrody i biologii, języków obcych oraz gry logiczne. Koszt inwestycji w całości pokryty został z budżetu UE i wyniósł ok. 194.000,00 zł. Wkład gminy objął udostępnienie zaplecza lokalowego.

Zakup nowego mikrobusu - RENAULT TRAFIC do przewozu osób niepełnosprawnych dla podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli. Samochód posiada 9 miejsc siedzących, w tym 2 miejsca przystosowane do przewozu osób na wózkach inwalidzkich. Całkowity koszt zakupu to 131.000,00 zł, w tym dofinansowanie z PFRON - 78.600,00 zł, dofinansowanie z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego - 20.000,00 zł, wkład własny Gminy - 32.400,00 zł.



Zakup serwerów i komputerów wraz z oprogramowaniem na potrzeby Urzędu Gminy Końskowola. W ramach zadania zakupiono 25 szt. komputerów stacjonarnych z oprogramowaniem, 2 serwery, 3 laptopy. Wartość zadania 141.879,27 zł.

Dostawa posiłków do Ośrodka Wsparcia Dziennego w miejscowości Stara Wieś. Usługa realizowana przy udziale wsparcia unijnego w ramach RPO WL 2014-2020. Kosz usługi 171.000,00 zł/12 miesięcy.



Lokalny Animator Sportu. Gmina Końskowola pozyskała środki zewnętrzne na pokrycie kosztów zatrudnienia dwóch animatorów sportu, którzy w okresie od 01 marca do 30 listopada 2019 r. organizowali zajęcia pozalekcyjne na obiekcie „Moje Boisko - ORLIK”.

Strategia Rozwoju Elektromobilności Gminy Końskowola do 2035 r. W roku 2019 Gmina Końskowola pozyskała dofinansowanie z NFOŚiGW na opracowanie dokumentu „Strategia Rozwoju Elektromobilności Gminy Końskowola do 2035 r.” Dokument będzie podstawą do ubiegania się przez Gminę o dofinansowanie zewnętrzne na realizację inwestycji związanych z elektromobilnością. Wykonawca dokumentu został już wybrany. Wartość zadania wynosi 50.000,00 zł.

Rozstrzygnięte postępowania przetargowe na zadania i usługi w roku 2020:

Odbiór i zagospodarowanie odpadów - w roku 2020 r. Koszt wykonania usługi wyniesie 1.634.218,07 zł. Umowa została podpisana.

Dostawa energii elektrycznej dla Gminy Końskowola i jej jednostek organizacyjnych w roku 2020. Dostawca - firma PGE. Szacowany koszt 509.557,81 zł. Umowa również została już podpisana.

XIV sesja Rady Gminy Końskowola

Pierwsza w tym roku sesja Rady Gminy odbyła się 29 stycznia. W toku sesji Wójt przekazał informacje o bieżących działaniach w Gminie, powiedział między innymi o przeprowadzonych w Zarządzie Dróg Wojewódzkich konsultacjach koncepcji projektu poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu we Wronowie. W wyniku tych rozmów ustalono potrzebę nowych całościowych rozwiązań komunikacyjnych i dokończenie projektu zgodnie z wytycznymi Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Kolejna informacja dotyczyła restrukturyzacji firmy „PINI Beef”. Rada wierzycieli firmy zdecydowała się na wydzierżawienie zakładów mięsnych spółce „Polonia Beef”, którą zawiązali najbardziej poszkodowani, dostawcy „PINI Beef”. Dalsze kroki w tej sprawie zależą od decyzji Sądu Gospodar-

czego. Jest już widoczny pozytywny skutek działań spółki dla naszej Gminy - wpłynęła pierwsza rata podatku (ponad 100 000 zł) należnego od daty złożenia wniosku o restrukturyzację.

Wójt zaprezentował projekt rozbudowy cmentarza. Koszty tego przedsięwzięcia są ogromne. Na ten cel, w tym roku, w budżecie gminy zostało zabezpieczona kwota 400 000 zł, która - według kosztorysu inwestorskiego - pozwoli sfinansować między innymi ogrodzenie w kwocie ponad 250 000 zł. Na terenie cmentarza oprócz zwykłych miejsc pochówku znajdować się będzie Kolumbarium, na które przeznaczona jest cała kwatery. Pierwsze segmenty Kolumbarium będą zespolone z ogrodzeniem cmentarza a następnie powstaną w miarę zapotrzebowania na przeznaczonym do tego terenie. Całościowy koszt budowy

Kolumbarium wyniesie 2 500 000 zł. Projekt przewiduje wybudowanie na cmentarzu budynku gospodarczego, budynku zaplecza, oświetlenia, parkingów i doprowadzenie wody.



Rozbudowa ujęcia wody wraz ze stacją uzdatniania w miejscowości Końskowola. Gmina wyłoniła wykonawcę zadania, które ma zostać zrealizowane do końca października 2020 r. Inwestycja jest współfinansowana ze środków UE w ramach RPO WL na lata 2014-2020. Całkowita wartość robót wynosi 2.790.530,52 zł brutto, a dofinansowanie z budżetu UE wynosi 85% kosztów kwalifikowalnych.

W listopadzie 2019 r. złożono 2 wnioski do Ministerstwa Kultury o dofinansowanie działalności GOK w Końskowoli.

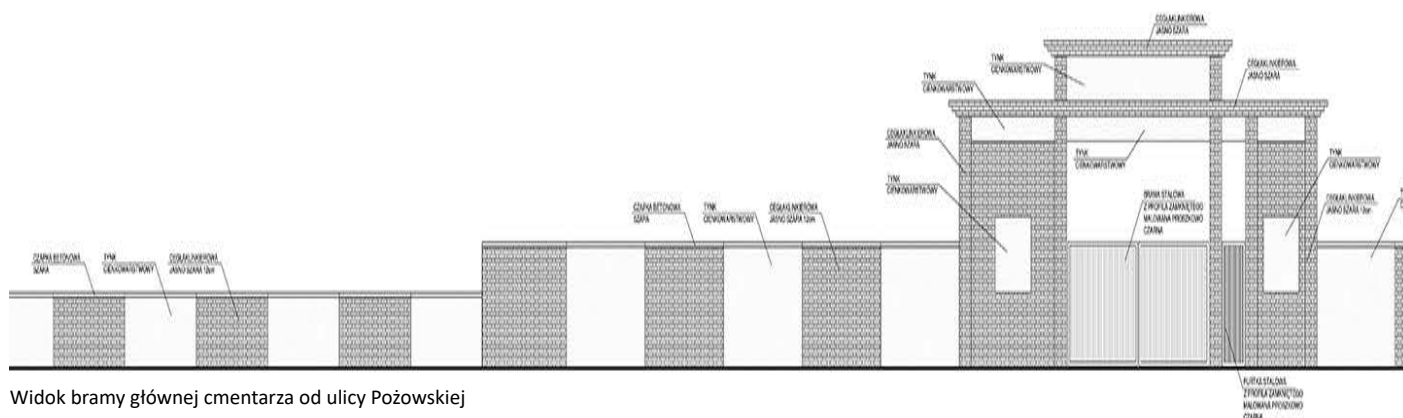
Pierwszy wniosek dotyczy remontu budynku GOK. Wartość projektu wynosi 816.000,00 zł - wnioskowane dofinansowanie to 500.000,00 zł.

Drugi wniosek dotyczy organizacji dodatkowych zajęć z zakresu edukacji kulturalnej, w tym wyjazdów edukacyjnych dla mieszkańców Gminy. Wartość projektu wynosi 55.600,00 zł - wnioskowane dofinansowanie to 41.000,00 zł.

Ponadto pracownicy Urzędu Gminy pomagają pracownikom GOK-u w opracowaniu alternatywnego wniosku o dofinansowanie wskazanej inwestycji ze środków RPO WL na lata 2014-2020.

We wrześniu 2019 r. złożone zostały także 2 wnioski do Wojewody Lubelskiego, dotyczące budowy dróg w miejscowościach Rudy i Witowice, które zakwalifikowano do objęcia dofinansowaniem z Funduszu Dróg Samorządowych.

*opracowanie Agnieszka Pytlak
fot. Olga Sułek*



Widok bramy głównej cmentarza od ulicy Pożowskiej

czeniu rozliczenia robót drogowych realizowanych przy Rynku w Końskowoli przez firmę „Dura” Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie. Przy odbiorze wykonawca zobowiązał się przebudować na nowo parking od ul. Kościelnej do Apteki. W związku z opóźnieniami w realizacji inwestycji naliczona została kara umowna w wysokości 740 000 zł.

W ubiegłym roku został złożony wniosek o zakup samochodu stra-

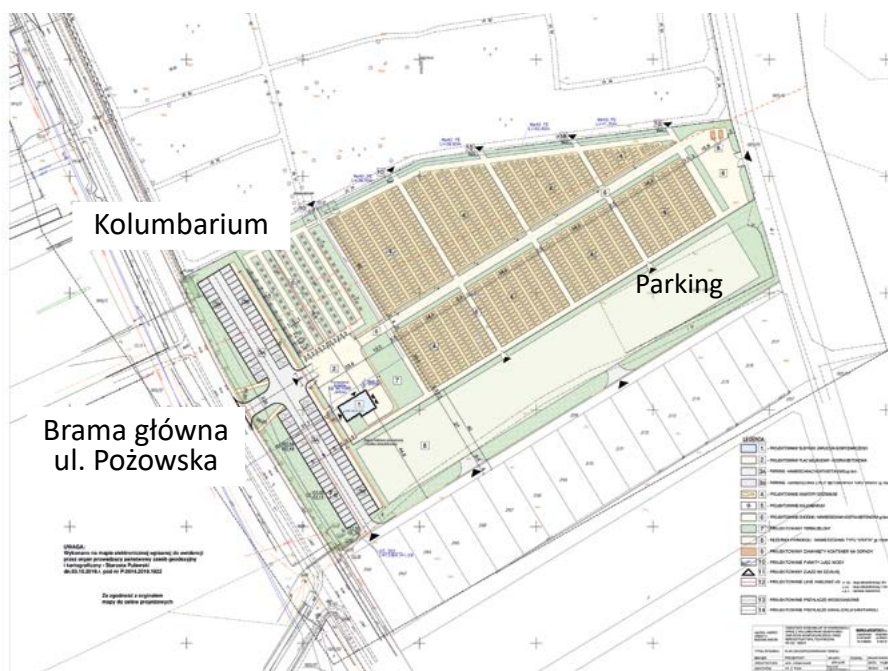
żackiego dla OSP Witowice. Przez Komendę Główną Straży i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska została na ten cel przeznaczona kwota 560 000 zł. Aby sfinalizować zakup potrzeba jest jeszcze minimum 200 000 zł.

Udało się pozyskać za darmo tłuczeń kolejowy, wybrany ze starego torowiska. Zgromadzonym materiałem będzie można utwardzić około 20 km dróg polnych. Prace już trwają.

Od tego roku zmieniły się wymagania dotyczące projektowania dróg i chodników. Wraz z dotychczasowymi elementami mają być projektowane również kanały technologiczne (Jest to ciąg osłonowych elementów obudowy, studni kablowych oraz innych obiektów lub urządzeń służących umieszczeniu lub eksploatacji: urządzeń infrastruktury technicznej związanych z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego oraz linii telekomunikacyjnych wraz z zasilaniem, linii energetycznych, niezwiązanych z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego.) Podraża to koszty projektowania i wykonawstwa o około 30%. Aktualnie dotyczy to w naszej Gminie projektów chodnika i drogi na Witowicach.

Ponadto Radni podjęli uchwały między innymi w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi puławskiemu, oraz uchwały w sprawie określenia zasad dowozu uczniów do przedszkoli i szkół, wobec których Gmina Końskowola nie ma ustawowego obowiązku zapewnienia bezpłatnego transportu.

opracowała Agnieszka Pytlak



Plan zagospodarowania terenu – rzut cmentarza

Nowy sołtys w Pożogu Nowym

Dnia 31 stycznia 2020 r. odbyły się wybory sołtysa sołectwa Nowy Pożóg. Przy rekordowo wysokiej frekwencji (69 osób na 509 uprawnionych do głosowania) sołtysiem została wybrana Pani Aleksandra Zakrzewska.

Gratulujemy oraz życzymy powodzenia i wytrwałości w pracy na rzecz sołectwa.

Rozpoczyna się rekrutacja do przedszkoli i pierwszych klas szkoły podstawowej

HARMONOGRAM CZYNNOŚCI


w postępowaniu rekrutacyjnym oraz postępowaniu uzupełniającym do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w gminie Końskowola w roku szkolnym 2020/2021

| Lp. | Rodzaj czynności | Termin rekrutacji | Termin postępowania uzupełniającego |
|-----|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------|
| 1. | Złożenie deklaracji kontynuowania edukacji przedszkolnej w kolejnym roku szkolnym. Ustalenie liczby wolnych miejsc w przedszkolu. | 24.02.2020 r. do 28.02.2020 r. | |
| 2. | Złożenie wniosku o przyjęcie do przedszkola wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym | 02.03.2020 r. 20.03.2020 r. | 27.04.2020 r. 30.04.2020 r. |
| 3. | Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do przedszkola i dokumentów potwierdzających spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym | 23.03.2020 r. 25.03.2020 r. | 04.05.2020 r. 08.05.2020 r. |
| 4. | Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych | 27.03.2020 r. | 11.05.2020 r. |
| 5. | Potwierdzenie przez rodzica kandydata woli przyjęcia w postaci pisemnego oświadczenia | 30.03.2020 r. 03.04.2020 r. | 18.05.2020 r. 22.05.2020 r. |
| 6. | Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych | 06.04.2020 r. | 25.05.2020 r. |

HARMONOGRAM CZYNNOŚCI

w postępowaniu rekrutacyjnym oraz postępowaniu uzupełniającym do klas pierwszych szkół podstawowych w gminie Końskowola w roku szkolnym 2020/2021

| l.p. | Rodzaj czynności | Termin rekrutacji | Termin postępowania uzupełniającego |
|------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------|
| 1. | Złożenie wniosku o przyjęcie dziecka do klasy I szkoły podstawowej wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym | 02.03.2020 r. 20.03.2020 r. | 24.04.2020 r. 07.05.2020 r. |
| 2. | Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do szkoły podstawowej i dokumentów potwierdzających spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym | 23.03.2020 r. | 08.05.2020 r. |
| 3. | Podanie do publicznej wiadomości na terenie szkoły przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych | 27.03.2020 r. | 13.05.2020 r. |
| 4. | Potwierdzenie przez rodzica kandydata woli przyjęcia w postaci pisemnego oświadczenia | 30.03.2020 r. 03.04.2020 r. | 14.05.2020 r. 19.05.2020 r. |
| 5. | Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych | 06.04.2020 r. | 25.05.2020 r. |

|  | | | |
|-------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------|------------|----------------------------------------------------------|
| REPERTUAR 10.02.2020 - 20.03.2020 | | | |
| TYTUŁ FILMU | TERMIN | WERSJA | TYTUŁ FILMU |
| ZENEK | 14 LUTEGO - 5 MARCA; 7-8 MARCA | | SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER |
| 365 DNI | 7-20 LUTEGO | | 6-19 MARCA |
| BAYALA I OSTATNI SMOK | 21-27 LUTEGO 2D DUBBING | | WIECZÓR KINOMANIAKA |
| BAD BOY | 21-5 MARCA | | 13 LUTEGO "KRAINA MIODU" DOKUMENTALNY, 87 MIN. |
| TAJNI I FAJNI | 28 LUTEGO-3 MARCA ORAZ 5 MARCA | 2D DUBBING | 20 LUTEGO "HISTORIA MAŁŻEŃSKA" DRAMAT/KOMEDIA, 136 MIN. |
| SWINGERSI | 28 LUTEGO - 8 MARCA | | 27 LUTEGO „GORĄCY TEMAT” BIOGRAFICZNY/DRAMAT, 108 MIN. |
| NAJŚWIĘTSZE SERCE | 28 LUTEGO - 1 MARCA; OD 6-11 MARCA | 2D LEKTOR | 5 MARCA „BOŻE CIAŁO” OBYCZAJOWY, 115 MIN. |
| SZYBCY I SNIĘZNI | 6-12 DO MARCA | 2D DUBBING | 12 MARCA „IRLANDCZYK” BIOGRAFICZNY/GANGSTERSKI, 210 MIN. |
| | | | 19 MARCA „KŁAMSTEWKA” DRAMAT/KOMEDIA, 98 MIN. |

Ogłoszenie MPWiK



Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o. w Puławach, Wydział Eksploatacji Sieci Gminnych w Końskowoli zwraca się z prośbą do mieszkańców gminy Końskowola, o zwrócenie szczególnej uwagi na ewentualne wycieki wody na przyłączach i sieci wodociągowej.

Prosimy o sprawdzanie posesji niezamieszkałych czy nie występują w sąsiedztwie nietypowe wycieki wody. Istniejące warunki pogodowe powodują trudne do identyfikacji stany awaryjne zarówno na sieci wodociągowej, przyłączach, jak również wewnątrz obiektów szczególnie niezamieszkałych.

Informacje można zgłaszać osobiście w dni robocze w godzinach od 7.00 do 15.00 w siedzibie Wydziału Eksploatacji Sieci Gminnych w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 2A lub telefonicznie pod numery całodobowe: Wydział Eksploatacji Sieci Gminnych – 665500624 MPWiK „Pogotowie Wodociągowe” – 81 4586844

Wydarzenia, zaproszenia

Spotkanie opłatkowe seniorów

W niedzielę 19 stycznia 2020 r. po mszy św. seniorzy spotkali się w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli na corocznej uroczystości opłatkowej. Przewodnicząca koła ZERil Terasa Skwarek, powitała przybyłych gości: wszystkich emerytów zarówno zrzeszonych jak i nie zrzeszonych oraz przewodniczącego Rady Powiatu Puławskiego Janusza Wawerskiego, zastępcę wójta Gminy Końskowola Mariusza Majkutewicza, księdza proboszcz Konrada Piłata, dyrektor SP ZOZ GOZ w Końskowoli Małgorzatę Chabros i dyrektor GOK Monikę Dudzińską.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą w intencji emerytów i ich rodzin, którą poprowadził ksiądz proboszcz. Po odśpiewaniu kolędy, łamiąc się poświęconym opłatkiem wszyscy obecni złożyli sobie życzenia.

Podczas spotkania opłatkowego, jak co roku, przewodnicząca koła nr.5 ZERil w Końskowoli Terasa Skwarek odczytała sprawozdanie z działalności koła za rok 2019.

Seniorzy wysłuchali także życzeń przybyłych gości. Uroczystości zakończyły się występem chóru „Śpiewający Seniorzy” oraz koncertem zespołu Konkskovolán ContraBand pod kierownictwem Tadeusza Salamandry.

*Opracowanie A. Pytlak
fot. O. Sułek*



Koncert Grupy Suzuki

Już po raz drugi gościliśmy w GOK Puławską Grupę Suzuki. W sobotę 2 lutego uczniowie Marty Jaworskiej - nauczyciela metody Suzuki - zaprezentowali koncert, który był owocem półrocznej pracy uczniów, rodziców i nauczyciela. Do Grupy należą dzieci i młodzież z okolic Puław, również z terenu Gminy Końskowola.

Podstawą sukcesu tej metody jest praca rodzica z dzieckiem w domu: codzienne ćwiczenia i słuchanie utworów, które uczeń ma poznać w najbliższym czasie. Lekcja z nauczycielem (raz w tygodniu) jest spotkaniem instruktorskim dla rodzica i dziecka, na który nauczyciel dobiera stopień trudności ćwiczenia do konkretnego dziecka w taki sposób, aby czuło się zmotywowane, ciekawe i chętne do pracy-zabawy z instrumentem i muzyką. W ten sam sposób, równoległe ze swoim dzieckiem, uczy się kolejnych ćwiczeń rodzic, na swoich skrzypcach. Tylko tak może rzeczywiście wspierać w tym procesie swoje dziecko.

W tej metodzie tempo nauki dostosowane jest do ucznia i nie opiera się na „zaliczaniu” kolejnych lat. Umiejętności skrzypka określają przepracowane kolejne utwory zebrane w 15 książkach. Najwięcej czasu zabiera nauka na etapie 1 książki – czasem kilka lat. Kolejne zajmują już zdecydowanie mniej. Niezwykłym elementem tej edukacji są lekcje grupowe, na których dzieci uczą się grać razem.

Wielką wartością tej metody jest ogólnoswiatowy program nauki opracowany dla każdego instrumentu w możliwie najmniejszych, kolejnych krokach. Sposób ten pozwala na to, by wszyscy adepci tej metody mogli zagrać razem poznane utwory niezależnie od miejsca gdzie pobierali naukę. Z takich kroków, w małych grupach powsta-



ją umiejętności, którymi można się później zachwycić na ogólnopolskich i ogólnoswiatowych koncertach granych przez kilka tysięcy młodych instrumentalistów.

W sobotę młodym skrzypkom akompaniowała na pianinie Marzena Wiśniewska nauczyciel w Puławskiej Szkoły Muzycznej I stopnia.

Agnieszka Pytlak

OSP Końskowola oraz RCK w Lublinie organizuje zbiórkę krwi.

Krew ratuje życie!

Oddanie krwi to tylko krótka chwila, a ma moc ocalenia drugiego człowieka.

Jeśli tak niewiele oznacza tak wiele, to warto to czynić!

Tym cennym darem ratującym ludzkie życie można się będzie podzielić

22.03.2020 r. (niedziela) – ul. Starowiejska 6.

Ochotnicza Straż Pożarna w Końskowoli

Rejestracja od 9.00-13.00

Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne zaprasza...

... nowych członków w swoje szeregi. Osoby lubiące tworzyć i uczestniczyć w ciekawych przedsięwzięciach, wydarzeniach kulturalnych i inicjatywach promujących Gminę Końskowola.

Mieszkańców przywiązanych do naszego regionu, dla których ważne jest podtrzymywanie tradycji i kultywowanie jej również w nowy sposób. A także tych, którzy po prostu lubią przebywać z ludźmi.

Chcemy wspólnie czerpać z tradycji i tworzyć nowe rzeczy.

Szczegóły pod nr tel. 666 016 058

Prezes KTSR - Przemysław Gębał

Co w GOK-u piszczy

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli zaprasza na
KIERMASZ OZDÓB WIELKANOCNYCH
 otwarcie 28 marca 2020 roku o godz. 12:00



oraz na



WIELKANOCNE SMAKI KOŃSKOWOLI

W tym roku obowiązywać będą dwie kategorie:
 na najpiękniejszy i najsmaczniejszy MAZUREK
 oraz na zdrowotną NALEWKĘ (28.03.2020)

Warsztaty haftu krzyżykowego

9 stycznia 2020 r. o godz. 15.00, rozpoczęły się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli pierwsze zajęcia z cyklu warsztatów haftu krzyżykowego dla dorosłych.

Panie uczestniczące w zajęciach przyniosły ze sobą kanwy, kolorowe muliny, odpowiednie igły do haftu i pod profesjonalnym okiem naszej czytelniczki pani Krystyny Piełak uczyły się wyszywać krzyżykami piękne, wybrane przez siebie obrazy.

W tym czasie pani Krystyna haftowała na kanwie z własnym rozrysowanym obrazem, a my korzystaliśmy z kanwy z obrazkiem nadrukowanym. Pani Krysia do każdego podchodziła indywidualnie i udzielała wskazówek.



Pokazała nam jak czytać i rozrysowywać obrazki z fachowych czasopism z haftem. Wspólnie spędzony czas minął bardzo szybko i pod koniec zajęć widać już było pierwsze efekty. Jedna z pań wykonała obrazek z motywem Trzech Króli w szopce.

Zajęcia odbywały się przez kolejne cztery tygodnie stycznia w Bibliotece w czwartki od godz. 15.00 – 17.00. Choć warsztaty się zakończyły uczestniczki warsztatów postanowiły kontynuować swoje pasje.

Na zdjęciu można podziwiać nasze pierwsze próby.

Bożena Rybaniec

Zapraszamy do GOK

W dniach 21 i 28 lutego 2020 r. na warsztaty rękodzieła o godz. z 16.30 oraz w każdy piątek na zajęcia języka angielskiego.
 o godz. 17.45 osoby kontynuujące naukę i o godz. 19.00 osoby początkujące



Wycieczka do Warszawy z GOK

Sezon teatralny w Gminnym Ośrodku Kultury trwa. Za nami już kilka ciekawych spektakli a przed nami jeszcze więcej.

W trakcie poszukiwań oferty kulturalnej w najbliższych miastach powstał pomysł wyjazdu do warszawskiego teatru Studio Buffo, na wyjątkowy spektakl oparty na biografii Poli Negri „Polita”. Aby zrekompensować sobie długą podróż postanowiliśmy wykorzystać cały dzień na pobyt w stolicy zwiedzając Muzeum Powstania Warszawskiego, Zamek Królewski i Warszawską Starówkę.

Niektórzy z nas w Muzeum Powstania Warszawskiego byli po raz pierwszy. Dzięki słuchawkom - mogliśmy skupić uwagę na opowieści przewodnika, pomimo ogromnej ilości zwiedzających ludzi. To muzeum jest niezwykle! Pełne pamiątek, dźwięków, symboli, skrytek, zdjęć, filmów, bohaterów, ludzkich historii, wartości, tragedii, świadectw upadku człowieka i jego niezłomnego ducha. W Muzeum obejrzelśmy zdjęcia spalonej Starówki i wysadzonego Zamku Królewskiego, a potem pojechaliśmy w to miejsce. 80 lat temu było tu gruzowisko, a teraz można podziwiać podniesione z niebytu mury i ozdobione złotem wnętrza. Jak wiele zaangażowania potrzeba było, aby odbudować całe miasto po wojnie? Trudno to dzisiaj pojąć.

Kunszt dawnych rzemieślników nie zginął bezpowrotnie podczas pożaru. Dawni pracownicy Muzeum z narażeniem życia ratowali co się dało. Nie tylko obrazy, które Niemcy pozostawili, ale również elementy dekoracji ścian. Stały się one później wzorcem do rekonstrukcji.

Po długim spacerze Zamkowymi Trasami odpoczywaliśmy w przytulnych restauracjach na Krakowskim Przedmieściu. W czasie wolnym każdy delektował się piękną pogodą. Na Starym Rynku, wokół Syrenki zbudowano sztuczne lodowisko, gdzie chętni mogli posmakować zimowych atrakcji.

Wieczorem rozpoczął się spektakl, w którym Polę Negri zagrała Natasza Urbańska. Ponieważ tłem dla wielu scen był film wyświetlany w technice 3D, oglądaliśmy go w specjalnych okularach. Dawały złudzenie uczestniczenia w odgrywanych wydarzeniach.

W nocy, zmęczeni, bogaci w przeróżne odczucia i doświadczenia wracaliśmy do domu. Od połowy drogi ze śpiewem na ustach.

Agnieszka Pytlak



Wolne miejsca do teatru:

Teatr Powszechny w Radomiu

1 marzec - Amadeusz

Teatr Muzyczny w Lublinie

4 kwiecień - Baron cygański

18 kwiecień - Halo Szpicbródka

Teatr ROMA w Warszawie

26 kwiecień - Aida



**DZIEŃ
Kobiet**

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
zaprasza

17:00 koncert Orkiestry Dętej
Gminy Końskowola

17:30 spektakl „Separacja”
w wykonaniu artystów
scen krakowskich

**4.03
2020**

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
serdecznie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w przeglądzie artystycznym

WIOSNA, ACH TO TY!

Final przeglądu odbędzie się w piątek 20 marca 2020 r. o godz. 10:00

REGULAMIN

Przeegląd artystyczny obejmuje kategorie:

Teatralną – czas prezentacji do 30 min
(prosimy zwrócić uwagę na ruch sceniczny)

Literacką - prace autorskie uczniów
obejmują wiersze (max. 3), lub opowiadanie
(max. 2 strony A4, czcionka Times New Roman nr 12)

Plastyczną – format A4 lub A3, techniki dowolne

Fotograficzną - prace formatu min. A5.

Prace Literackie, Plastyczne i Fotograficzne
należy podpisać wg wzoru: imię, nazwisko
i wiek autora, tytuł pracy, nazwę szkoły,
imię i nazwisko opiekuna.

**Termin nadsyłania zgłoszeń oraz prac upływa
dnia 13 marca 2020 roku.**

Jury powołane przez organizatora przyzna
nagrody oraz wyróżnienia najlepszym
wykonawcom i autorom.

Wszystkie prace plastyczne zostaną
zaprezentowane na wystawie pokonkursowej
w GOK, a nagrodzone prace literackie będą
opublikowane w „Echu Końskowoli”.
Organizatorzy zapewniają nagłośnienie sceny,
magnetofon. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie
i sprawdzenie nośników multimedialnych.
Wszelkich informacji związanych z przeglądem
udzielają pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury.

Po prezentacjach scenicznych udamy się nad
Kurówkę, aby symbolicznie pożegnać zimą.



Udział w konkursie jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na:

1. przetwarzanie danych osobowych dziecka podanych w karcie zgłoszenia dla potrzeb niezbędnych do realizacji przeprowadzenia rekrutacji zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, zwanego „RODO”;
2. publikację zdjęć zawierających wizerunek dziecka zarejestrowanych podczas konkursu, na stronie internetowej GOK, portalu internetowym Facebook oraz w mediach (miesięcznik Echo Końskowoli) w celu informacji i promocji Ośrodka.

Otwarcie wystawy malarstwa Teresy Marii Przypis

W czwartek 13 lutego 2020 r. została otwarta wystawa malarstwa Teresy Marii Przypis. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem miłośników talentu Pani Teresy.

Jednym z gości był poeta Kazimierz Murat pochodzący ze Starej Wsi. Deklamował on swoje wiersze uświetniając imprezę.

Na wystawie prezentowanych jest 26 obrazów olejnych o różnej tematyce. W pracach malarki dominują żywe, rozświetlone kolory a sposób przedstawienia przedmiotów, architektury, kwiatów czy martwej natury, daje wrażenie trójwymiarowości. Trudno oderwać się od pełnych różowych róż, czerwonych strzelistych malw i niezwykłych słoneczników. Warto zobaczyć na własne oczy jakie dzieła wychodzą spod ręki Pani Teresy.



fol. Olga Sułek

Wystawę można oglądać do końca marca w godzinach otwarcia Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Wywiad z malarką Marią Teresą Przypis

Teresa Maria Przypis dopiero od roku mieszka w Końskowoli, a już mogliśmy podziwiać jej obrazy podczas XIX Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów w Gminnym Ośrodku Kultury i podczas XXI Świąta Róż na wystawie poplenerowej. Prace malarskie artystki cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Aby nasi czytelnicy mogli lepiej poznać i zrozumieć twórczość naszej malarki, Elżbieta Urbanek poprosiła Panią Teresę o krótką rozmowę dla Echa Końskowoli.



Elżbieta Urbanek: Jakie były początki Pani twórczości?

T.M.P.: Malarstwem interesowałam się od dawna. Podziwiałam obrazy znanych artystów, szczególnie te olejne, na płótnie i sama pragnęłam tak malować. Od przedszkola starannie i chętnie wykonywałam prace plastyczne. Zawsze miałam najładniejsze szlaczki, lepiłam figurki z plasteliny, szydełkowałam, robiłam na drutach. Ukończyłam grafikę artystyczną w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Pracowałam w Domu Kultury i w szkole podstawowej jako nauczycielka plastyki. W wolnych chwilach i dla relaksu zasiadam do sztalug.

E.U.: Co najchętniej lubi Pani malować?

T.M.P.: Piękno. Szukam piękna, a można go znaleźć wszędzie. Otaczająca nas przyroda – kwiaty, rośliny, pejzaże. Tworzę obrazy, które maluję na plenerach - czyli autorskie i kopie, w których chcę przekazać wartość artystyczną oryginału. W kopiach zwracam uwagę na sposób malowania, przestrzenność, światło. Swoje obrazy autorskie maluję głównie w domu.

W plenerze robię szybkie szkice lub zdjęcia. Stwarzam własne kompozycje martwych natur, nigdy nie lubiłam tych ustawianych na uczelni. Przedmioty z moich martwych natur mają niekiedy sentymentalne korzenie np. ulubiony przedmiot, kwiat czy owoc.

Stawiam sobie za cel przenieść na płótno prostotę, a zarazem wierność natury. Szczegółowa obserwacja, skupienie i zamiysł pozwala mi to osiągnąć. Są dni kiedy malowanie przychodzi mi z łatwością, a kiedy indziej dłużej zajmuję się tematem lub odkładam go na później. Choć



wolę te łatwiejsze dni nad sztalugami - to te bardziej wymagające niosą ze sobą wiele dobra. Spojrzenie na moją pracę po przerwie, pozwala skorygować zaistniałe błędy, jeszcze raz przemyśleć własne koncepcje i to co powstaje uczynić doskonalszym.

E.U.: Wiem, że nie tylko w obrazach utrwała Pani piękno. Wykonuje Pani również piękne ozdoby i pamiątki, niezwykle aniołki i serwety zawieszane przestrzennie tzw. „łapacze snów”.



fol. Olga Sułek (3)

T.M.P.: Ostatnio modnym tworzywem jest modelina i zimna porcelana. Wykonuję z tych mas aniołki, szopki i różne potrzebne mi ozdoby. Szydełkować też potrafię, więc wymyślam takie mieszane kompozycje dekoracyjne.

E.U.: W Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli można zobaczyć w tym miesiącu wystawę Pani obrazów. To tylko część twórczego dorobku. Widziałam piękne portrety i obrazy sakralne. Czy były gdzieś wystawiane?

T.M.P.: Namalowałam kilka portretów, ale nigdzie nie były wystawiane - to tylko jako pamiątki, prezenty. Brałam udział w kilku wystawach zbiorowych, a ta, indywidualna, jest piątą wystawą. Moje prace głównie zdobią mieszkania prywatne w kraju i za granicą.

E.U.: Dziękuję za rozmowę i życzę wszelkiej pomyślności na niwie artystycznej i w życiu osobistym.

Biblioteka proponuje

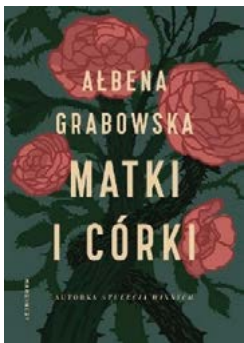
Abby Johnson – Nieplanowane – to, co ujrzała, zmieniło wszystko.



Abby Johnson robiła zawrotną karierę. Zajmowała wysokie stanowisko, miała bardzo dobrą pensję i pracę inną niż wszystkie. Na co dzień zajmowała się aborcją. Co wydarzyło się w życiu Abby, że po pięciu latach pracy jako dyrektorka kliniki Planned Parenthood opuściła swoje stanowisko? Czego doświadczyła i z jakimi praktykami miała do czynienia, że postanowiła zmienić swe przekonania i dzisiaj walczy o życie nienarodzonych?

Poznaj historię kobiety, która wyszła z samego jądra ciemności. Myślisz, że wiesz wszystko na temat przemysłu aborcyjnego? Oto przerażająca prawda, której nie znajdziesz w innych książkach, prasie ani na portalach internetowych. Na podstawie prawdziwej historii Abby Johnson powstał film pod tym samym tytułem.

Ałbena Grabowska – Matki i córki



Prababka, babka, matka i córka zmagają się z przeszłością. Maria podążyła za mężem ze słańcem na Sybir. Sabina była więźniarką obozu koncentracyjnego Ravensbrück, przebywała na bloku, gdzie dokonywano eksperymentów medycznych na kobietach. Magdalena straciła ukochanego i samotnie wychowywała córkę w PRL-u. Lila żyje z piętnem dziecka niekochanego i uwikłanego w tajemnice. Każda z nich mierzy się z macierzyństwem w innych okolicznościach i dla każdej jest to doświadczenie przełomowe. W domu bez mężczyzn kłębią się sekrety, niewyjaśnione historie opowiedane przez żywych i martwych. Pod wpływem tych opowieści najmłodsza z bohaterek zastanawia się, jakie dziedzictwo przekaze swoim dzieciom. Próbuje poznać przeszłość, ale co chwilę natrafia na mur niedopowiedzeń, kłamstw i przetrinaczeń. Czy wystarczy oswoić własną historię, żeby przetrwać strach przed bliskością? Cztery kobiety, których losy przeplatają się z historią XX wieku. Cztery naznaczone traumą matki. Cztery córki, które borykają się z rodzinną historią i próbują odkryć własne korzenie.

Weronika Wierzchowska – Służąca – przeżyła, aby wymierzyć sprawiedliwość.



Los trzydziestoletniej służącej, Marianny Zaczkiewicz, zdaje się przesądzony. Wyrokiem sądu w roku 1896 zostaje skazana na wieloletnie ciężkie roboty na Syberii. Popełniła zbrodnię i musi za nią zapłacić, choć w jej mniemaniu to ona jest skrzywdzoną ofiarą, niesłusznie skazaną i uwięzioną. Trafia na koniec świata ciężko chora i umierająca, lecz wbrew wszystkiemu się nie poddaje. Przystosowuje się do nowych warunków życia na zesłaniu i marzy o powrocie oraz... zemście. Poruszająca historia kobiety zdradzonej i wykorzystanej, która postanowiła sama wymierzyć sprawiedliwość i odnaleźć odebrane jej szczęście. Czy w pogoni za wymierzeniem kary swoim oprawcom Marianna zaleczy rany i zapomni o koszmarach przeszłości?

Anna Ellory – Króliki z Ravensbrück.



Berlin, rok 1989. W dniach upadku muru wzniesionego pomiędzy Wschodem a Zachodem Miriam Winter opiekuje się swoim umierającym ojcem. Ciężko chory człowiek powtarza jedno imię: Frieda. To imię oraz obozowy numer, odkryty niespodziewanie na jego nadgarstku, pod paskiem zegarka, naprowadzają Miriam na trop strzeżonej od lat tajemnicy. Szukając informacji na temat jego przeszłości, Miriam zagląda do szafy w pokoju matki. Wśród rzeczy po niej znajduje kobiecy pasiak, a w nim zaszyte dziesiątki listów pisanych przez tajemniczą Friedę do ojca Miriam, Heinricha. Listy te opowiadają o „królikach” z Ravensbrück, czyli więźniarkach poddawanych okrutnym eksperymentom medycznym, a słowa i zdania rozsiane wśród opisów ich cierpienia i poświęcenia układają się w historię miłości, którą Heinrich przez blisko pół wieku skrywał na dnie swojego serca.

Zainspirowana niezwykłym losem kobiet z hitlerowskiego obozu, Miriam postanawia zburzyć mury, którymi sama się otoczyła. Nadzieja bowiem nie umiera nigdy, nawet w czasach największego mroku.

Wielki Post

Dojrzeć do spotkania z Tym, którego nazwano *Ecce Homo...*

„Dziwny jest ten świat” – śpiewał Czesław Niemen. Rzeczywiście, dziwne jest to, że wciąż przeplatają się radości i smutki, tu światło gaśnie, a tam się zapala, tu rodzi się człowiek, a tam umiera... Było szaleństwo sylwestrowej nocy, szampan, fajerwerki, confetti... Jeszcze na dobre to nie minęło, a już wybrzmiewają ostatnie karnawałowe takty wśród radości bawiących się osób. Powoli cichnie muzyka, a parkiet pustoszeje. Głucha cisza zalega wokoło, a jedyne, co odbija się głośnym echem po sali, to przyspieszone oddechy zmęczonych ludzi. Pora się zatrzymać, pora na chwilę przystanąć i pomyśleć, o co w tym wszystkim chodzi, o co chodzi w ziemskim życiu. Przed nami środa, taka jak inne, lecz inna, bo niosąca za sobą zadumę. Na stoliku przed ołtarzem farnego kościoła leży tacka, a na niej popioły z palm zeszłorocznych. Za chwilę zostaną poświęcone, a potem kapłani nimi posypią głowy wiernych. Po co? Żeby pamiętać, że „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz!” Czas ucieka, wieczność czeka i tej prawdy nie zakryją, ani techniczne nowinki, ani wiedza medyczna, ani zdobyty szacunek czy bogactwo. Zegar tyka i będzie odliczał kolejne dni, miesiące i lata... A wśród tych kolejnych sekund życia odzywa się głos: „Idźcie i wy na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco...” Czterdzieści dni takiego zetknięcia się ze sobą, z własnymi myślami, bez gonitwy za kolejną złotówką w portfelu, bez szukania dnia wczorajszego po wieczornej wyprawie na dancing, bez wylanych łez nad bohaterem ulubionego serialu. Zostawić to wszystko i wyjść na pustynię własnego życia, aby wsłuchać się w cichy szept: „*Ecce Homo!*”

Wielki Post to czas dojrzewania do wydarzenia Krzyża, który zmienia wszystko: idee, cele, marzenia, plany. Pokazuje, że nie warto gonić za ulotnością tego świata, lecz nauczyć się cieszyć tym, co się posiada. U Marka w Ewangelii tak to prosto wszystko wygląda: była pustynia i kuszenie, był chrzest i epifania Ducha, jest głoszenie i dzielenie się miłością, aż do końca. W ten schemat warto więc wejść, by zrozumieć siebie, choć po części, choć na chwilę. Nic nie będzie takie samo, jeśli przez pustynię Wielkiego Postu uda się przejść do paschalnego czuwania, gdy odnawiane są przyrzeczenia chrzcielne, a później z siłą od Ojca Niebieskiego ogłosić światu zmartwychwstanie Chrystusa.

Naród wybrany oczyszczał się czterdzieści lat, my jesteśmy zaproszeni na czterdziestodniowe spotkanie ze Słowem, które podtrzymuje i leczy. Warto wykorzystać ten czas, by zobaczyć, że nie wszystko jest takie, jak to pokazuje świat. Po co nakręcać się wojnami, kataklizmami, oszczerstwami, skoro to nie czyni nikogo wolnym i szczęśliwym. Miłość i pokój nie przychodzą w chaosie, lecz ciszy i zadumie. Bo Bóg przemawia tylko tam, gdzie jest spokój i otwartość. Daje więc czas Wielkiego Postu i zaprasza do tego, by z Nim przejść pod Kalwarię i z góry spojrzeć na Jerozolimę i świat. Zaprasza, by zobaczyć, że w miłości nie ma lęku, lecz jest pokój i nadzieja. Rozpocznij więc wędrówkę do tajemnic swego serca i rozkochaj się na nowo w Bogu, który zbawia cały świat! Dojrzej do spotkania z tym, o którym powiedziano: „*Ecce Homo!*”

ks. Emil Szurma

Ze szkolnej ławy

Przedszkole przy SP w Końskowoli

Dnia 10 stycznia 2020 roku został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pt. „Kartka Świąteczna”, zorganizowany przez wychowawców grup przedszkolnych w Szkole Podstawowej w Końskowoli. Prace dzieci były wykonywane różnorodnymi technikami. Wyrażały ich pomysłowość i talent plastyczny. Jury wyłoniło zwycięzców konkursu:

miejsce I - Igor Dębski, miejsce II - Tymon Paczkowski, miejsce - III Jakub Próchniak.

Wyróżnienia: Hubert Próchniak, Fabian Krakowiak, Matylda Świrk, Alicja Grzelak, Łucja Wińska, Hanna Jadwiga Sikora, Szymon Krawczyk, Anna Stypuła, Amelia Kosyl.

Nauczyciele grup przedszkolnych



fot. z archiwum przedszkola

Kącik sienkiewiczowski - SP w Końskowoli

Jak spędziliśmy tegoroczne ferie zimowe?

Aktywnie w najbliższej okolicy

W tym roku nasze ferie trwały od 13 do 24 stycznia. Pomimo niesprzyjającej pogody jak na tę porę roku, spędziliśmy je aktywnie, uprawiając zimowe sporty.

W pierwszym tygodniu nie udało się nam pojechać na narty, więc nasz nauczyciel pan Andrzej Szymajda wpadł na świetny pomysł i zorganizował wyjazd na łyżwy do Puław. Lodowisko na stadionie miejskim, było świetnie przygotowane, grała muzyka, panowała miła atmosfera.

Odległości pomiędzy miejscami kolejnych atrakcji pokonywaliśmy wspólnie busem, gdzie było miejsce na żarty i rozmowy.

Nigdy wcześniej nie jeździłem na łyżwach, ale bardzo szybko opanowałem tę umiejętność. Całej naszej grupie bardzo się podobało na lodowisku i pod koniec tygodnia jeździliśmy już jak prawdziwi mistrzowie.

Pogoda w drugim tygodniu pozwoliła już na jazdę na nartach. Najlepsze warunki panowały na stoku w Kazimierzu Dolnym i tam udaliśmy się szlifować nasze umiejętności narciarskie. Na szczyt góry wyjeżdżaliśmy wyciągiem orczykowym, a ze stoku zjeżdżaliśmy różnymi stylami.

Byliśmy podzieleni na grupy: dla początkujących, zaawansowanych do której trafiłem ja, oraz profesjonalistów, którzy byli także pomocnikami naszego opiekuna.

Wyjazd z ZPiT „Powiśle” im. Kazimiery Walczak

W tym roku w ferie wyjechałam z Zespołem Pieśni i Tańca Powiśle w góry, do malowniczej miejscowości Murzasichle.

Spędziłam tam niesamowity tydzień, pełen atrakcji. Nauczyłam się nowych kroków tanecznych, jazdy na łyżwach i wreszcie zobaczyłam upragniony śnieg.

Zorganizowano dla nas także potańcówkę przy dźwiękach kapeli góralskiej, mieliśmy okazję zintegrować się z zespołem góralskim „Bystrzanie” i nawiązać nowe znajomości. Zostaliśmy również zaproszeni na wieczorny kulig z pochodniami, który zakończył się pieczeniem kiełbasek w ognisku. Klimat górski bardzo nam wszystkim sprzyjał.

Pod koniec zimowiska zostały ogłoszone wyniki konkursu na najczystszy pokój. Wraz z moimi koleżankami zajęłyśmy drugie miejsce i dostałyśmy w nagrodę piękne kubki z napisem „Murzasichle”.

Później rodzice zabrali mnie do Zakopanego i tam byłam kolejne trzy dni. Wieczorem wjechałam na Gubałówkę, skąd było widać pięknie oświetlone miasto.

Niestety, wszystko ma swój koniec. Żal było odjeżdżać. Wydawałoby się, że tydzień to krótki okres czasu, jednak wystarczył on na życie się z Tatrami, do których będę chciała jak najszybciej wrócić.

*Julia Gębal kl. VI b
fot. z archiwum szkoły*



W przerwach regenerowaliśmy siły, spożywając posiłki i napoje w karczmie zlokalizowanej u podnóża stoku. W ostatnim dniu zrobiliśmy sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie, które załączam do artykułu.

Podsumowując dwutygodniowe ferie, muszę przyznać, że się udały, to był mile i aktywnie spędzony czas. Warto podziękować naszym opiekunom, Pani Dyrektor i naszemu Nauczycielowi wychowania fizycznego, za bardzo dobrą organizację, niezapomniane wspomnienia, radosne chwile i wspaniałą atmosferę. Już nie mogę się doczekać kolejnego wyjazdu na ferie zimowe.

Antonii Cholewa, uczeń klasy V c

fot. z archiwum szkoły



W góry, w góry miły bracie, tam przygoda czeka na cię...

Obóz narciarski w Poroninie.

W drugi tydzień ferii, w dniach 18-24.01.2020 r. wyjechałem na obóz narciarskiego w Poroninie. Wyjazd przeznaczony był zarówno dla osób jeżdżących już na nartach, jak i tych, które dopiero chciały nauczyć się tej sztuki. W sobotę, rano wyruszyliśmy autokarem do Poronina. Organizatorem wyjazdu był Pan Grzegorz Kozak

Codziennie mieliśmy zajęcia na stoku w okolicznych stacjach narciarskich: Koziniec w Czarnej Górze, Kotelnica i Litwinka w Białce Tatrzańskiej oraz Stacja narciarska Małe Ciche. W programie obozu były też inne atrakcje: wycieczka do Zakopanego, wyjazd na baseny termalne w Białce Tatrzańskiej, lodowisko i tor lodowy oraz gry i zabawy na śniegu. Wieczorami w pensjonacie odbywały się także dyskoteki i karaoke. Uczestnicy obozu mogli też miło spędzać czas, grając w tenisa stołowego oraz w bilard. W piątek rano pełni niezapomnianych wrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną. Te kilka dni minęło wszystkim bardzo szybko. Szczęśliwi i w dobrych humorach wróciliśmy do Końskowoli.

*Mateusz Lewtak kl. VI b
fot. z archiwum szkoły*



Rodzinny wyjazd do Zakopanego

Tegoroczne ferie były dla mnie wyjątkowe, głównie dzięki trzem niezapomnianym dniom, które spędziłem z rodziną w Zakopanem. Wydawać by się mogło, że nie można odpocząć w tak krótkim czasie. Okazuje się, że jednak można.

W góry wyjechałem w pierwszym tygodniu ferii. Po dotarciu do Zakopanego naszym oczom ukazał się niesamowity widok – śnieg, którego wszyscy z utęsknieniem oczekiwaliśmy. Przydatne okazały się sanki, które zabraliśmy ze sobą. To właśnie na nich razem z moim bratem śmigaliśmy po górach i pagórkach. Wrażenia były niezapomniane. Dzięki wspaniałej pogodzie mieliśmy możliwość zobaczenia pięknych widoków oraz okazałą Wielką

Krokiew – miejsce wielu sukcesów naszych skoczków narciarskich. Następnego dnia wjechaliśmy kolejką na Gubałówkę. Jedno jest pewne, widoków jakie rozciągają się z jej szczytu na Tatry nie da się zapomnieć. Dużą atrakcją był spacer po Krupówkach. Razem z bratem kupiliśmy sobie ciepłe bambosze, które miejmy nadzieję przydadzą się w następnym roku. Dziś nie dziwi mnie wcale, że zimą tak wiele osób przyjeżdża do Zakopanego. Podczas tegorocznych ferii poznałem uroki gór, które o tej porze roku są naprawdę niesamowite.

Paweł Legieć kl V c

Kobiety Końskowoli

Królowa bez korony – Elżbieta Sieniawska

Elżbieta z Lubomirskich hetmanowa Sieniawska miała w Rzeczypospolitej więcej do powiedzenia niż niejedna królowa, dlatego nazywana była „królową bez korony”. Jako dama wysoko urodzona żyjąc na przełomie XVII i XVIII wieku pokazała, że nie zamierza podporządkowywać się woli mężczyzn i ograniczać się do roli matki i towarzyski swojego męża. Oczytana, odważna, przebojowa, inteligentna, pełna temperamentu i energii, dorównywała czynami i ambicjami wysoko urodzonym mężczyznom. Uprawiała politykę na skalę europejską. Była niezależna finansowo od męża, co w tamtych czasach zdarzało się niezwykle rzadko, a ze swego bogactwa i swobody potrafiła umiejętnie korzystać. Ta niezwykła postać nazywana „panią wysokiego rozumu” i „rządziącą” była najpotężniejszą kobietą Rzeczypospolitej Obojga Narodów w swoich czasach. Kochała życie i często mawiała, że *„każdy jest jubilerem własnego życia, jako się ozłifujesz, tako szacować cię będą...”*.

Przyszła na świat w 1668 roku lub na początku roku następnego w Końskowoli, w rodzinie magnackiej skoliganej z wieloma rodami senatorskimi, jako jedyna córka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Jej ojciec marszałek wielki koronny nazywany był Polskim Salomonem. Zastąpił jako pisarz, poeta, koneser sztuki i mecenas artystów oraz znawca filozofii i astrologii. Był właścicielem między innymi: Wiśnicza, Łańcuta i Ujazdowa, w którym zachowany po dzień dzisiejszy jest łańcutki napis *„Ten dom nienawidzi smutku, kocha pokój, ofiarowuje kąpiel, zaleca życie sielskie i życzy sobie gości ludzi pocziwych”*. Matka Elżbiety, Zofia z Opalińskich Lubomirska, była jedną z najbardziej wykształconych kobiet w dawnej Polsce, słynęła ze swych uzdolnień matematycznych i muzycznych oraz obycia wyniesionego z dworu królowej Ludwiki Marii Gon-



Portret hetmanowej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej namalowany przez artystę z dworu saskiego prawdopodobnie po 1730 roku, już po jej śmierci. Twarz sportretowanej oddaje jej inteligencję, stanowczość i upór.

Pani na włościach wilanowskich została przedstawiona jako Minerva z całym arsenalem atrybutów odbiegających od tych stosowanych w typowych wizerunkach kobiecych: z włócznią, głowicą jońską kolumny, złocistą tarczą oraz hełmem ozdobionym pióropuszem. Ta niezwykle teatralna inscenizacja jest próbą stylizacji Królowej bez korony na Minervę - rzymską boginię i opiekunkę sztuki i mądrości. Był to wyraz hołdu i uznania dla Sieniawskiej jako mecenasa sztuki.



fol. Olga Sułek

Nagrobek przedstawiający matkę Królowej bez korony - księżną Zofię Lubomirską - autorstwa Tylmana z Gameren. Ukazuje uśmiechniętą, pogodną kobietę w świeckiej sukni z upiętymi włosami. Promienne oblicze i moc klejnotów są zaprzeczeniem śmierci i wyrazem gorącej miłości Polskiego Salomona do żony, jednocześnie autora wiersza w języku łańcutkim umieszczonego na wezgielku rzeźby *„Najśodszy mój obrazie...”*

zagi. To po matce dziewczynka odziedziczyła ścisły umysł, który przydał się później przedsięwzięciach gospodarczych. Szczęśliwe dzieciństwo Elżbiety i pobyt w Końskowoli przeżyła śmierć matki w 1675 roku, która początkowo kierowała jej wychowaniem i edukacją. Dalej kształciła się na dworze stryja w Łańcutie, u warszawskich wizytek i na dworze królewskim u Marii Kazimiery Sobieskiej. Była ulubienicą królowej, którą traktowała jak matkę. To ona miała duży wpływ na ukształtowanie osobowości Elżbiety i nauczyła ją bycia damą. Świetnie nauczyła się posługiwać łaciną oraz językiem francuskim, niezbędnym wówczas do prowadzenia konwersacji. Znane były w otoczeniu jej cięte riposty. Jako dwórka królowej Marysieńki lubiła obyczaje i reguły dworskiego życia, modne stroje, tańce, grę w karty, jazdę konną i polowania. Wysoko urodzona panna, bogata, energiczna, rozmowna, o dobrej prezencji, miała wielu adoratorów.



Obraz olejny, namalowany przez nieznanego artystę, pt. Rodzina Sieniawskich, powstał przed 1724 roku.: (od lewej zięć Sieniawskich) Stanisław Ernest Denhoff, (mąż) Adam Mikołaj Sieniawski, **Królowa bez korony** Elżbieta Sieniawska, Maria Zofia Denhoff (od prawej córka Sieniawskich, później żona Augusta Aleksandra Czartoryskiego)

Elżbietę wydano za męża za starostę lwowskiego Adama Mikołaja Sieniawskiego, syna hetmana polnego koronnego Mikołaja Hieronima, jedyne go spadkobiercę rodu. Sieniawski był wykształcony w Akademii Krakowskiej oraz Paryżu gdzie uczył się języków, tańca, rysunku, rachunków, a także fechtunku i gry na flecie. Był co prawda mężczyzną mało urodziwym, ale za to bogatym i świetnie urodzonym. Małżeństwo skojarzono ze względów prestiżowych i majątkowych. Konkury trwały krótko. Ojciec Stanisław Herakliusz Lubomirski dał ukochanej jedynaczce ogromny posag. Ślub odbył się 6 lipca 1687 roku w Warszawie. Państwo Sieniawscy mieli rozdzielność majątkową. Dawało to Elżbiecie niezwykle wtedy status równorzędnej ekonomicznie partnerki i dużo większą swobodę, niż miały na ogół kobiety w tamtych czasach, (najczęściej zależne we wszystkim od mężów). Po ślubie małżonkowie pojechali do Brzeżan, głównej rezydencji Sieniawskich, lecz ich życie małżeńskie niestety nie było szczęśliwe. Młodzi słabo się znali, mieli odmienne zainteresowania i temperamenty. Sieniawski nie adorował żony, która tego od niego oczekiwała. Z przyjemnością za to oddawał się zabawom przy kielichu z kompanami z wojska. Lubiąca światowe rozrywki Elżbieta nudziła się w surowych murach twierdzy przy boku męża. Wbrew jego woli coraz częściej wyjeżdżała do Warszawy na dwór królewski i do swego ojca w Ujazdowie, gdzie czuła się najlepiej. W tym czasie zwracała na siebie uwagę swoimi strojami i modnymi perukami. Wielką przyjemność sprawiały jej tańce, gry w karty, palenie fajki i konwersacja. Prośb męża o powrót do Brzeżan czy Oleszyc nie spełniała i wymyślała rozmaite choroby, które miałyby przeszkodzić jej w podróży, gdyż nie tęskniła do jego towarzystwa. Kłótnie między małżonkami na tym tle wciąż się powtarzały. Sieniawski skarżył się teściowi, ten zaś zawsze bronił racji córki. Wybuchaty skandale, ponieważ Elżbieta Sieniawska, kochliwa po ojcu, wdawała się w romanse a jej małżeństwo parokrotnie wisiało na włosku. Ojciec Elżbiety, wielki kobieciarz, rozu-

niał dobrze sytuację i prosił parokrotnie parę królewską o negocjacje przy godzeniu małżonków. Każdy z romansów Elżbiety Sieniawskiej był związany z rozgrywkami politycznymi. Po dwunastu latach małżeństwa Elżbieta Sieniawska urodziła 15 kwietnia 1699 roku w Brzeżanach córkę Marię Zofię. Dziewczynka otrzymała imiona na cześć królowej i matce Elżbiety. W czasach, gdy noworodki często umierały, dziecko było ochrzczone zaraz po urodzeniu z wody, a ceremonia chrzcin odbyła się w Jarosławiu dopiero po dwunastu latach. Na ojców chrzestnych poproszono trzy ważne politycznie osoby: króla Augusta II Mocnego, cara Piotra I Wielkiego i księcia Franciszka II Rakocznego. Ten węgierski arystokrata stał się kolejnym mężczyzną w życiu Elżbiety Sieniawskiej. Był przywódcą powstania antyhabsburskiego. 21 listopada 1703 roku we Lwowie z tego romanu urodziła się córka. Dziewczynka, która była wielką radością dla matki po kilku miesiącach życia zmarła.

Elżbieta Sieniawska chroniła księcia Rakocznego przed Habsburgami oraz politycznie i finansowo wspierała węgierską walkę narodowowyzwoleńczą. Przez siedem lat zajmowała się organizowaniem funduszy i broni, udzielała węgierskim powstańcom schronienia, mediowała w ich sprawie, załatwiała paszporty i sprawowała pieczę nad zakupionymi dla Rakocznego dobrami jarosławskimi. Sieniawska była dobrze poinformowana o sytuacji w Europie. Miała świetnie zorganizowaną siatkę szpiegowską i wielu agentów prasowych. O jej zaangażowaniu w politykę wewnętrzną i międzynarodową świadczy prowadzona przez nią bogata korespondencja. Była lojalną poddaną królowej Marysieńki i w związku z tym należała do stronnictwa profrancuskiego.

Po 1710 roku Elżbieta Sieniawska zaprzestała zajmowania się polityką, a zajęła efektywnym zarządzaniem dobrami i pomnażaniem majątku. Po wyjeździe z Polski królowej Marii Kazimiery prowadziła sprawy majątkowe Sobieskich. W 1717 roku, po śmierci królowej, zaczęły się spory o schedę po niej między jej synami, Jakubem i Konstantym. Sieniawska na tym skorzystała, odkupując od zadłużonych spadkobierców Wilanów, Olesko i Tarnopol.



fol. Adam Konas

Elżbieta Sieniawska została w 1720 roku właścicielką Pałacu w Wilanowie. Rozbudowała go i przywróciła do świetności, aby stał się apoteozą rodu Sobieskich, gloryfikując sukcesy militarne rodu. Szerzej na ten temat w filmie dostępnym na youtube **Kobieta, która ocaliła Pałac**.



Plafon znajduje się w Sieni Dolnej, w skrzydle północnym Pałacu w Wilanowie, przedstawia boginię Florę o twarzy Elżbiety Sieniawskiej. Wilanów w tym czasie był już własnością Elżbiety Sieniawskiej.

zmuszały tę praktyczną, logicznie myślącą kobietę do odważnych posunięć. W miasteczkach i miastach pozwalała Żydom na osiedlenie i dawała im przywileje. Zasiadła wyludnione wioski nowymi osadnikami na korzystnych warunkach. Sieniawska miała dobre rozeznanie w pracy administratorów i arendarzy. Należy zauważyć, że szczególnie dbała o rozwój folwarku końskowolskiego. Ciekawostką jest fakt, że przez wiele lat arenda karczmi i młynów w Końskowoli powierzana była Żydówce, Feydze Leybowiczowej. Mimo licznych skarg dzierżawców wywołanych zbytnią operatywnością Feygi, Elżbieta Sieniawska nie zdecydowała się zrezygnować z jej usług.

Sieniawska procesowała się często i zaciekle i była postrachem sądów i trybunału. Znała się na kruczkach prawnych, a kiedy było trzeba zatrudniała prawników. Dużą część życia spędziła w podróży między Gdańskiem, Lublinem, Warszawą, Krakowem, Rusią, Podolem, krążąc po rozległej Rzeczypospolitej. Objężdżała swoje majątki, kontaktowała się z kupcami i rzemieślnikami. Często wysyłała do swoich dóbr lustratorów, którzy przeprowadzali drobniagowe kontrole. Prowadziła regularną korespondencje z zarządcami, także tymi niższego szczebla. Zaprowadziła wysokie standardy zarządzania majątkiem wymagając, aby po przyjeździe na miejsce „należyty zastała porządek”. Była otwarta na nowinki, starała się ulepszać swoje gospodarstwa, aby dawały jak największy dochód. W swoich latyfundiach pozakładała młyny, tartaki, browary, papiernie, stawy rybne, pasieki, manufaktury,

kuźnie, szlifiernie i warsztaty garncarskie. Świetnie panowała nad tym ogromnym gospodarstwem dzięki nieustannej wymianie listów i sprawozdań z oficjalistami. Przy tak ścisłej kontroli nie było pola do marnotrawstwa i nadużyć, zyski rosły, a majątki rozkwiły. Sprawozdania przekazywano jej listownie raz na tydzień, dużo częściej niż to było przyjęte gdzie indziej.

Lubiła na dłuższy czas zatrzymywać się w Puławach w swej ulubionej rezydencji, którą odziedziczyła po matce. Jednak ciągłe podróże i bardzo aktywny tryb życia źle wpływały na zdrowie magnatki. Cierpiała na migreny, kolki, bóle żołądkowe, omdlenia, miała kłopoty ze wzrokiem. Dbała więc o swoje zdrowie i higienę, często



Popiersie z 1725 roku (prawdopodobnie przedstawiające Elżbietę Sieniawską), dekoracja Pałacu w Wilanowie, od strony dziedzińca, przy północnej wieży.

biorąc kąpiele w wannie. Lubiła muzykę i taniec, dlatego też utrzymywała dworską kapelę. Miała zainteresowania bibliofilskie. Książki kupowała w Polsce, a także przez pośredników w Paryżu, Londynie, Amsterdamie. Nade wszystko lubiła polowania. Utrzymywała kosztowną sforę chartów, doskonale jeździła konno i celnie strzelała. Miała kilka stadnin koni znanych w Rzeczypospolitej.

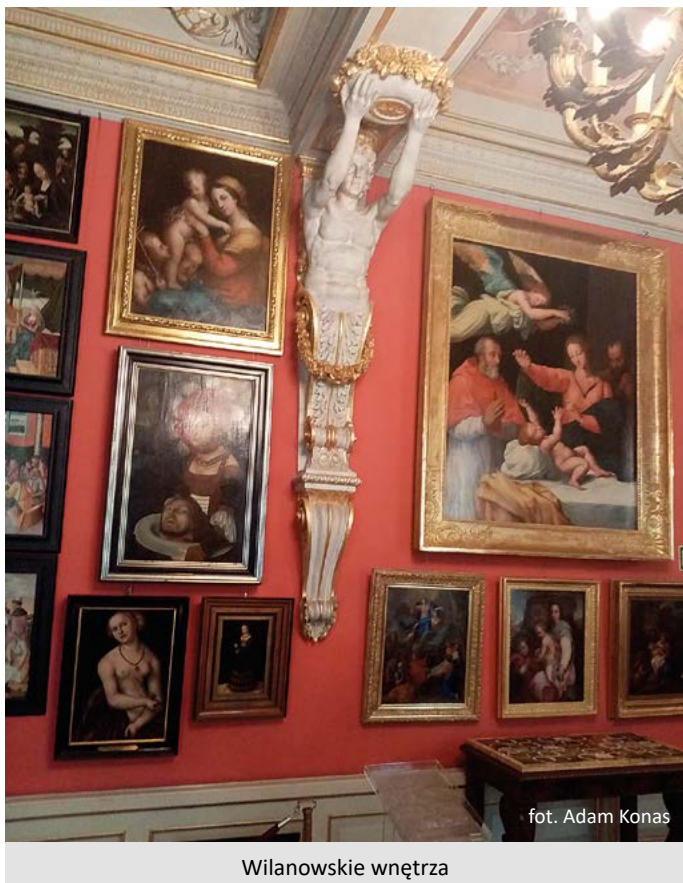
Hetmanowa wydawała ogromne sumy na fundowanie kościołów i klasztorów, a także rozbudowę, odnawianie i wyposażanie swych licznych rezydencji. Mecenasowską żytkę miała Sieniawska po ojcu. Początkowo zajęła się łubnicami, później warszawskimi pałacami, remontem kościoła Bernardynów na Czerniakowie (mauzoleum wzniesionym przez ojca), przywracaniem do świetności Wilanowa. We Lwowie wystawiła kościół Kapucynów oraz przebudowała

pałac Sieniawskich. W tym samym czasie prace trwały w większości majątków, między innymi w Końskowoli.

Przynależność Końskowoli do Sieniawskich przypadła na czasy ciężkie dla Rzeczypospolitej - lata wojny północnej. W 1706 roku działania wojenne nie ominęły też naszego miasta, które w czasie przemarszu armii szwedzkiej było palone i dotkliwie łupione. Spaleniu uległo wnętrze kościoła parafialnego. Po zakończeniu wojny i nastaniu pokoju Sieniawska poświęciła wiele uwagi organizacji i odbudowy Końskowoli. Zdecydowała o gruntownej przebudowie świątyni, szczególną uwagę zwracając na kaplicę Lubomirskich - sanktuarium swojej matki. Prace renowacyjne kościoła kontynuowała również jej córka. W roku 1712 Elżbieta Sieniawska nadała mieszkańcom Końskowoli przywileje pozwalające na pędzenie gorzałki, warzenie piwa i przerób miodów. Zezwoliła na osiedlanie się w Końskowoli Żydów i nabywanie przez nich własności. Przywileje te potwierdzali kolejni właściciele Końskowoli.

Dzięki swoim kontaktom Sieniawska potrafiła pozyskiwać do przeprowadzania prac sławnych architektów, rzeźbiarzy, malarzy, sztukatorów. Znakomicie też trzymała artystów w ryzach. Wszystko musiało być uzgadniane z mocodawczynią listownie, a w przypadkach szczególnych - osobiście. Bliskim współpracownikiem Sieniawskiej był proboszcz końskowolski, ksiądz kanonik Andrzej Stanisław Tucci - zachował się jej list do księdza Tucciego, zatytułowany „bracie mój i przyjacielu...”, w którym informuje go o bliskim przyjeździe do puławskiego pałacu oraz o wydaniu przy tej okazji ordynacji dla właścicieli dóbr końskowolskich w sprawie należnych parafii dziesięcin.

Jako matka wobec swoich córek była czuła i troskliwa. Na czas nieobecności zostawiała je pod opieką warszawskich karmelitanek. Po śmierci najmłodszej - jedyna, która pozostała przy życiu Maria Zofia, była jej oczkiem w głowie. Informowała



Wilanowskie wnętrza

męża w listach o zdrowiu i nastrojach chorowitej córki. Dbała o staranną edukację jedynaczki. Paniątka umiała świetnie mówić po francusku, tańczyć, czytać, pisać, miała dobre maniery. Ponieważ w przyszłości miała dziedziczyć wielką fortunę, matka zabierała ją do swoich dóbr, także na procesy, aby panna w praktyce zobaczyła, jak wygląda doglądanie interesów i zarządzanie majątkiem. Maria Zofia wyszła za mąż, w wieku 25 lat, a więc jak na ówczesne zwyczaje, późno, za starszego od siebie o około trzydzieści lat wdowca Stanisława Ernesta Denhoffa. Matka była przeciwna tej partii, ale tym razem uległa woli męża. Najbogatszej pannie w Rzeczypospolitej wyprawiono 30 lipca 1724 roku we Lwowie królewskie wesele.

Ostatnie lata życia Sieniawskiej były trudne. Po śmierci ojca, który stanowił dla niej punkt oparcia, miała różnego

Zaproszenie do Wilanowa

W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie przygotowywana jest właśnie wystawa „Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony”
Której otwarcie planowane jest 3 lipca 2020 roku.

Zobaczymy na niej nie tylko unikatowe dzieła sztuki, nigdy dotychczas nie prezentowane, ale też przedmioty związane z działalnością gospodarczą, życiem duchowym i rodzinnym, modą, rozrywkami i zdrowiem Elżbiety Sieniawskiej.

typu kłopoty z przyrodnymi braćmi: Teodorem, Franciszkiem i Józefem. 10 lutego 1726 roku zmarł schorowany Adam Sieniawski, z którym Elżbieta trwała w burzliwym związku prawie czterdzieści lat i mimo, że nie była w nim szczęśliwa, to śmierć męża przeżyła jako stratę. Ta twarda kobieta - jak na ówczesne czasy zaawansowana w latach, schorowana i samotna, nie dała się namówić na kolejny mariaż, choć byli chętni do ręki majątnej wdowy. Wkrótce wpadła ponownie w wir załatwiania różnych spraw. W dniu 21 marca 1729 roku zmarła nagle w Oleszycach, planując podróż w sprawach sądowych i czekając na zamówione w Konstantynopolu konie i dywany. Niezakończony procesy, niezakończony zamówienia handlowe i niezakończony budowy przejęła córka, dobrze do tej roli przygotowana. Godnie pochowała matkę w rodzinnym mauzoleum Sieniawskich w Brzeżanach. Jej śmierć odnotowana została przez proboszcza Andrzeja Tucci w parafialnej księdze: „Zmarła w Oleszycach Najwspanialsza Elżbieta hrabini na Tęczynie i Jarosławiu Sieniawska kasztelanowa krakowska, księżna Królestwa, dziedziczka Końskowoli, dobroczyńczyni Tutejszego Kościoła, 24 marca roku 1729”.

Na ekspozycji w Muzeum Czartoryskich w Puławach, w Sali Rycerskiej, w jednej z gablot prezentowane są pamiątki po Elżbiecie Sieniawskiej. Jest to uroczy, mały globusik, we wnętrzu którego jest dyskretne lustreczko, dwa puzderka na biżuterię oraz tabakierka. Te niewielkie przedmioty były prezentem od cara Piotra I Wielkiego. Serdecznie zachęcam do wybrania się do Muzeum Czartoryskich w Puławach, zwiedzania wystaw i odnalezienia pamiątek po Królowej bez korony.

Jej postać wciąż fascynuje, dlatego w 2019 roku w Pałacu w Wilanowie odbyła się konferencja naukowa na temat „Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – gospodarka – kultura”.

*Fot. Za zgodą Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
 Opracowanie na podstawie książki
 „Polki, które zmieniły wizerunek kobiety”,
 Joanna Puchalska, wydawnictwo Muza, Warszawa 2018 r.
 Dorota Chyl*



fot. Adam Konas

Sport w Gminie

Pierwszy sparing, pierwsze zwycięstwo

W pierwszym meczu towarzyskim, w zimowym okresie przygotowawczym, 2 lutego 2020 r. zmierzaliśmy się z IV-ligowym Oskarem Przysucha. Już



na samym początku spotkania Adrian Dudkowski zagrał w tempo do Marcina Gila, który wyszedł sam na sam z bramkarzem i zdobył bramkę. Niespełna minutę później do interwencji zmuszony był Michał Bicki. W 15' aktywny w tym meczu Damian Koprucha trafił w słupek, a do piłki, przedzierając się przez dwóch obrońców dobiegł Gil i umieścił futbolówkę w siatce. W 20' Jakub Pryliński popisał się dobrym dryblingiem, a następnie podał do Kopruchy, który niecelnie uderzył na bramkę. Przeciwnicy najklarowniejszą akcją mieli w 36' kiedy to w pięknym stylu strzał obronił Bicki. Po pierwszej połowie widniał wynik 2:0.

Po rozpoczęciu drugiej części spotkania dosyć szybko straciliśmy bramkę. W 51' po błędzie w defensywie uderzył napastnik z Przysuchy, ale jego strzał obronił Bicki. Nasz goalkeeper nie miał jednak szans z dobitką. Dziewięć minut później przeciwnicy trafili w spojenie, po czym w dobrym stylu raz jeszcze interweniował Bicki. W 78' zawodnicy



Oskara Przysucha wykonali rzut różny gdzie najlepiej zachował się Patryk Walasek zdobywając gola. Po wyrównaniu piłkarze Łukasza Giza zaczęli mocno atakować. Tuż przed końcem meczu Sławomir Radzikowski zdecydował się na podanie w polu karnym rywali, jednak obrońca, który starał się zapobiec utracie gola, skierował piłkę do własnej siatki. Ostatecznie Powiślak Końskowola zwyciężył z Oskarem Przysucha 3:2.

Po meczu, dzięki uprzejmości Hotelu Oskar w Puławach nasi piłkarze skorzystali z odnowy biologicznej w spa.

Trener Giza podsumował: „Wiadomo, że w tym okresie inne aspekty niż wynik są dla nas istotne. Najbardziej martwi mnie nasza niedokładność. Jasne, udało się strzelić trzy bramki, ale dwie też straciliśmy i to po stałych fragmentach gry. Rywale mają w swoich szeregach wysokich zawodników i to im sprzyjało w tym elemencie. Sam rezultat mógł się potoczyć różnie bo kilka sytuacji stworzyliśmy zarówno my jak i rywale. Zagrał z nami jeden nowy piłkarz. Być może uda nam się pozyskać jeszcze dwóch innych zawodników i to już będzie tyle, jeśli chodzi o transfery. Dysponujemy solidną ekipą, więc nie czujemy potrzeby dokonywania większych ruchów” - tak po meczu wypowiedział się trener Giza.

Józef Zolech trenerem przygotowania fizycznego

Z dniem 5 lutego 2020 r. sztab szkoleniowy Powiślaka Końskowola wzbogacił się o jedną osobę. Józef Zolech obejmie funkcję trenera przygotowania fizycznego.

W swojej karierze trenerskiej był szkoleniowcem takich drużyn jak Orły Kazimierz (sezon 2000/2001 w klasie okręgowej), Wisła Puławy (sezon 2008/2009 w IV lidze), Garbarnia Kurów (sezon 2011/2012 w A-klasie), a przede wszystkim młodzieży puławskiej Wisły w latach 2008-2018. W karierze piłkarskiej grał na pozycji napastnika w Wiśle Puławy (III liga - w czasach piłkarskich trenera Zolecha najwyższym szczeblem ligowym była I liga), Radomiaku Radom



(III oraz II liga), Lublinianie Lublin (II liga), a także Avii Świdnik (II liga).

Witamy na pokładzie trenerze i życzymy samych sukcesów.

Krystian Kusal w żółto-niebieskich barwach

W dniu dzisiejszym Powiślak dokonał pierwszego wzmocnienia w 2020 r. Do naszego klubu na zasadzie wypożyczenia z Wisły Puławy trafia Krystian Kusal. Nowy nabytek w drużynie Łukasza Giza będzie występował na pozycji wahadłowego. W swojej karierze reprezentował barwy puławskiej Wisły w rozgrywkach I, II oraz III ligi. W sezonie 2017/2018 znalazł się wśród zawodników, którzy mierzyli się z Legią Warszawa na szczeblu centralnym Pucharu Polski. Ostatnie pół roku spędził w zespole rezerw. W drużynie Powiślaka będzie grał z numerem 5.

„Kusi” życzymy Ci powodzenia w reprezentowaniu żółto-niebieskich barw.

Patryk Suszek



Twórczość naszych czytelników

Przygoda w karnawale

Wracam ja z zabawy
Grubo po północy
Śnieg chrzęści pod nogami
Wiatr mi wieje w oczy

Idę polną dróżką,
Co rozdziela pola
Sam pośrodku nocy
Już taka ma doła.

Czapkę naciągnąłem,
Aż po same uszy,
Oczy przymrużone
Bo śnieg gesty prószy.

Idę zamyślony,
Umarznięty srodze,
Nagle przed oczyma
Coś widzę na drodze.

Znam tą dróżkę dobrze
Już od wielu lat
Chyba to jest zwierzak
Bo nie żaden krzak.

Zwolniłem ja kroku
/znałem tamte strony/
Nie znajdę tu kija
Dla swojej obrony.

Serce mocniej puka
I pot rosi czoło
Zaraz się spotkamy
Nie będzie wesoło

Zbliżyła się zjawa
Może na sto kroki
Patrzą-idzie człowiek
Drogą od Opoki

Zabrakło mu zapatek
Palacz nałogowy
Widział mnie z daleka
Gdy wracał od wdowy

Nie skorzystał biedak
/Ja nie palę wcale/
To mi się zdążyło
Dawno w karnawale.

Henryk Sułek



Pamięć i historia

Życie Z Ratuszem w tle....

Moje wspomnienia dotyczą Ratusza w latach 1946 – 1951, kiedy byłem uczniem szkoły podstawowej w Końskowoli.

Pierwsze przypomnienie związane jest z moim ojcem. W okresie powojennym nakładano na rolników różne obowiązki. Obowiązkowe były: dostawy żywności, szarwarki (prace z koniem i wozem przy remontach dróg lokalnych), stróże nocne w wioskach. Obowiązkowe były dyżury z końmi przy remizach strażackich i wiele innych. Mój ojciec nie wywiązał się z któregoś z tych obowiązków i został ukarany administracyjnie karą aresztu nazywanego „kozą”. Na ile dni nie pamiętam, ale to był jeden lub dwa dni. Kozą mieściła się w Ratuszu od strony wschodniej (o ile dobrze pamiętam pośrodku ratusza). Aresztanci byli zamknięci w celi, w której drzwi wejściowe było okratowane (było lato) także można było z nimi swobodnie rozmawiać. Aresztantów było kilku. Nikt ich nie pilnował. Pamiętam jak mama wysłała mnie, żebym ojcu zaniósł obiad, który swobodnie podałem przez kratę. Do ojca nosiłem jedzenie tylko raz, bo został zwolniony z kozy.

Drugie wspomnienie dotyczy czasu, gdy w Ratuszu mieściły się dwie izby lekcyjne. Obydwie klasy znajdowały się od strony północnej. W klasie od strony północno-wschodniej było widniej i ta klasa była wesejsza. Natomiast klasa od strony północno-zachodniej (gdzie niedawno był garaż OSP Końskowola) była ciemna i po-

nura. W tej klasie ławki dla uczniów były dość długie i w każdej siedziało kilkoro uczniów. Ci, którzy chuligani lub źle się uczyli przeważnie siadali w środku, żeby nauczyciel nie miał do nich dostępu. Uczył nas Pan Sałaciński, który trzymał rygor w klasie. Zawsze miał na lekcji linijkę w ręce i wymierzył nieposłusznym kary. Uczniowie, których chciał ukarać chowali się pod ławkę i nauczyciel nie mógł ich dosięgnąć. Pan Sałaciński był niskiego wzrostu, wskakiwał na ławkę obok i wymierzał karę uczniowi klując niesfornego ucznia w plecy. Powtarzał przy tym „psia kość – psia kość”. Pan Sałaciński potrafił w ciągu jednej lekcji złamać na niesfornych uczniach po kilka linijek, najczęściej wymierzając „łapy”. Linijki do bicia produkował pan Polak W. - ceniony w Końskowoli stolarz.

Henryk Sułek



fot. O. Sułek

Ratusz - dzieje i historia cz.6

Ratusz - tak został opisany w inwentarzu Dóbr Konińskowolskich z 1779 r. (zachowano oryginalną pisownię staropolską):

Ratusz Konińskowolski nowo wymurowany in Ad 1775. Do tego wchodząc od ulicy Lubelskiej drzwi podwójne dubeltowe na zawiasach 6 [sześciu] z zamkiem francuskim z dwoma ryglami do sieni, gdzie posadzka z cegły, pułap z tarcic, na przeciw drzwi pierwszych są drzwi pojedyncze do Izby Sądowej na zawiasach z zamkiem francuskim. W tej posadzka z cegły z sklepieniem, kominiek kopiasty, okno o dwóch kwaterach w otów oprawne z kratą żelazną y okiennica we dwoje otwierająca się.

Wychodząc z tej izby po prawej ręce jest Turma na sadzenie ludzi no karę zasługujących, do której drzwi na zawiasach z wrzeciędzami i skoblami, ex opposito tej Turmy są drzwi na zawiasach z wrzeciędzami do kuchenki, w której komin murowany nad dach wywiedziony z ogniskiem, w tej posadzka z cegły, pułap z tarcic. Z tej wyszedłszy po lewej ręce są odrzwi, do przedsionka przed Izbą Szykowną, będącego w tym posadzka z cegły, pułap z tarcic, okno o dwóch kwaterach w otów oprawne z okiennicą we dwoje składającą się. Stół 1 [jeden], ławek 2 [dwie] y drzwi pojedyncze fasowane, do Szykowney Izby na zawiasach, z klamką, Antabą, y haczykiem, w tej podłoga, pułap z tarcic, okien o dwóch kwaterach w otów oprawnych z okiennicami na zawiasach we dwoje składającymi się 3 [trzy]. W tej Izbie jest stołów 4 [cztery], w około ławek pomniejszych 4 [cztery] y kominiek kopiasty. Garcow, pułgarcow, kwart, kwaterek y pułkwaterek miedzianych ...[brak liczby] y drzwi pierwszym podobne na zawiasach z zamkiem francuskim, do Alkierza, w którym okien o dwóch kwaterach w otów oprawnych z okiennicami składającymi się 3 [trzy]. Podłoga i pułap z tarcic, przy ścianie ław 2 [dwie], pomniejszych 3 [trzy], przy piecu ławka 1 [jedna]. Piec z kafli zielonych, komin kopiasty z piecem chlebowym y drzwi do sionki fasowane na zawiasach z zamkiem francuskim. W której posadzka z cegły, pułap z tarcic, odrzwi do Piwnicy szyją murowaną o dwóch komorach będącej, do której drzwi na zawiasach z wrzeciędzami dwoje. W jednej komorze jest framugów 6 [sześć], w nich półtek 5 [pięć], okienek z szynami rozcinanymi 2 [dwa]. Z wspomnianej sionki są drzwi pojedyncze dubeltowe na zawia-



Pomieszczenie jednego ze sklepów

sach z zamkiem francuskim, na drugą stronę Ratusza. Nad tymi okienko w otów oprawne 1 [jedno].

Pod tym Ratuszem jest Sklepów 7 [siedem]. Z tych do jednego w rogu do kościoła obróconego w środku będącego są drzwi na zawiasach 6 [sześciu] dubeltowe z zamkiem francuskim i haczykami dużymi 2 [dwoma] y skoblami. W tym sklepienie, posadzka z cegły, w sklepieniu hak duży 1 [jeden] na wagę Skarbową. Waga żelazna z Szalami drewnianymi, kutkami, haczykami y powrozami, do której jest Funtów ołowianych szt. 9 i małe puzdro drewniane okowane z zamkiem polskim.



Sposób umieszczenie oryginalnej okiennicy, zawias kowalski na futrynie okna polskiego



Zachowane oryginalne okucia i stolarka



Oryginalny zawias kowalski

tekst na podstawie:
 „Badania Archeologiczne budynku dawnego ratusza w Końskowoli” Pracownia Architektoniczna
 Tomasz Stankiewicz i Krzysztof Janus
 fotografie na podstawie:
 „Badania architektoniczne w formie nadzoru”
 dr iż. arch. K. Janus
 Opracowała A. Pytlak

Opowieści końskowolskie

Drogi do niepodległej Polski

Mój dziadek, ojciec mojej mamy, o którym będę pisał urodził się 23 kwietnia 1893 roku w Pożogu Starym. Na Chrzcie Świętym otrzymał imię Stanisław, jego ojcem był Michał a matką Franciszka z Jędraków małżeństwa Sadurskich. Mieli kilkanaścioro dzieci a dziadek był najmłodszy z rodzeństwa.

Były to czasy zaborów, kiedy Polski nie było na mapie Europy, „za to...- jak mawiał dziadek -... była bieda, niedostatek i terror ze strony rosyjskiego zaborcy”. Kilku jego braci było wcielonych do Armii Rosyjskiej na ponad 20 lat i nie było z nimi bliższego kontaktu. Kiedy powołano do carskiego wojska następnego brata – Jana, matka szydełkiem obrobiła mu chustkę do nosa. W dzień przed jego odejściem ze zmartwienia kolejnym zabranym synem, upadła i umarła nagle w wieku 54 lat, a był rok 1911. Akt zgonu w aktach parafialnych w Końskowoli napisany został, tak jak inne dokumenty w tym okresie - po rosyjsku.

Dziadek ożenił się 23 czerwca w 1914 roku - jak mawiała babcia „W wigilię świętego Jana” z Marianną Usarek, sąsiadką. 28 lipca 1914 roku wybuchła I wojna światowa, a dziadek we wrześniu tego roku został wcielony do rosyjskiego wojska jako rosyjski żołnierz i poszedł na front. Był adiutantem generała, umiał pisać i z dobrym wynikiem ukończył szkołę powszechną, zdobył zawód stelmacha i stolarza. W zawierusze wojennej wieść o nim zaginęła. Nikt w domu nie wiedział czy żyje, gdzie jest i co się z nim dzieje. Upływały lata. W początkach 1918 roku po 4 latach tułaczki wrócił z niewoli austriackiej!

Pamiętam jak opowiadał co się w tym czasie działo. Był w Odessie i na Syberii, gdzie panowały tak okropne mrozy, że jak splunął śliną to zamarała w locie. Codziennie na apelu musieli się głośno modlić słowami „Boże chranij cara”. Pamiętam, że jeszcze w wieku prawie 90 lat na twarzy i na policzkach, w zimie pojawiały się czerwone plamy – ślady po odmrożeniach, pozostałości pobytu na Syberii.

Wspominał ciężkie frontowe walki na Podkarpaciu w których brał udział. Szedł po stosach trupów, a krew płynęła strumieniami. Zabici leżeli w różnych mundurach:

austriackich, niemieckich i rosyjskich, a wśród nich Polacy jako żołnierze trzech wrogich armii. Zdarzyło się, że tuż przed atakiem Polscy żołnierze z Armii Rosyjskiej skontaktowali się z Polakami w Armii Austriackiej. Umówili się, że jeśli dojdzie do ataku, to Polacy po stronie austriackiej przez kilka chwil będą strzelać „do góry”, by Polacy ze strony rosyjskiej mogli do nich przebiec. „Chytkiem uciekajcie do nas, to was ocalimy”- wspominał dziadek usłyszane wtedy słowa zachęty. I tak się stało. Kiedy rozpoczęto atak Polacy uciekli z austriackich okopów a generał krzyczał do niego: „Sadurski uciekaj!” (Sadurski uciekaj!) a dziadek odpowiedział w myślach „żeby was wzięła jasna cholera” i uciekł do Austriaków. Wtedy w całej Europie panowała Hiszpanka, bo żołnierze powracający z frontów szybko ją roznieśli. Umarło wtedy kilka milionów ludzi. Dziadek wspominał, że kiedy byli jeszcze w okopach, to często po kilkunastu godzinach nikt - poza małymi wyjątkami- z tych okopów nie wychodził. Większość umierała z powodu bardzo wysokiej gorączki – nie było ratunku.

Dalej dziadek opowiadał: „Rosjanie leżeli zabici pokotem, a ocaleni, wzięci do niewoli żołnierze Armii Rosyjskiej z podniesionymi rękami wołali głośno: „Sława Bohu, choć ja żywostał”, a nas wzięli podstępem za wrogów i wywieźli do obozu koncentracyjnego okręg

Pardubice – Czechy, niedaleko Pragi Czeskiej. A tam były tylko wszy, głód i choroby - większość z naszych umarła. Miałem 23 lat i bez bólu, wyjąłem sobie palcami wszystkie zęby. Żywili nas zupą z brukwi. Uratowało mnie to, że byłem odporny na głód. Po każdej przeżytej nocy wynosiliśmy zmarłych kolegów, którzy nie doczekali wschodu słońca poza obóz do zbiorowych mogił. We mnie ciągle tliła się nadzieja, że ja przeżyję i to mnie podtrzymywało na duchu.”

Zimą dziadek w obozie zachorował na febrę. Pamiętał, że miał bardzo wysoką temperaturę i liczył się z tym, że to może być już koniec. Przyszedł felczer, kazał go rozebrać do naga i wynieść pod cembrzynę. Położyli go na lodzie, przy studni. Wyciągnęli wiadro wody, zmoczyli prześcierałto, które w mig zamarało i zawinęli go nim razem z głową – tyle pamiętał. Kiedy odzyskał przytomność, był suchy,



Mój dziadek pierwszy z prawej strony, z kolegami Kozakiem Grzegorzem z Chrzążkowa i Rodzosiem Wawrzyńcem z Rud jako żołnierze rosyjscy - zdjęcie z 1915 roku

nakryty kocem i już go nie trzęsło. Od tamtej pory już nie chorował, poza małymi przeziębieniami.

Głód i choroby dziesiątkowały więźniów w obozie, a dziadka uratowało pewne zdarzenie jakie Pan Bóg wymyślił dla niego. Pewien bardzo bogaty człowiek miał bliskie znajomości z komendantem obozu i poprosił, aby przydzielili mu więźnia do wiosłowania łódką po jeziorze i do pracy w gospodarstwie. Dziadek zamieszkał tam w budynkach gospodarskich. W wielkim gospodarstwie nikt nie liczył dokładnie jajek i chleba. Tam odżył. Ciągłe jednak marzył o powrocie do domu, do swoich, do żony, do Pożoga, do braci i sióstr i ojca. Ciągłe o nich myślał: czy aby żyją i co się tam dzieje.

Dziedzic miał dwie córki, które z nim się zaznajomiły. Nauczył się mówić po czesku. Któregoś dnia rozrzewnił się i opowiedział swoją historię: że krótko po tym jak się ożenił, został zabrany od żony i rodziny..., że tyle lat już jest w poniewierce..., i że chciały ją coś wrócić..., ale on jako jeńiec..., bez dokumentów..., w zaborze austriackim... a rodzinny dom... jeszcze dalej w rosyjskim..., gdy go złapią... grozi mu kara śmierci... Sytuacja bez wyjścia. Dziewczyny ulitowały się i same zaplanowały ucieczkę. Czekwały na stosowną okazję. Przygotowały dziadkowi nowe ubranie (nie więzienne), a dziadek wcześniej już zrobił sobie kuferek z drewna (do dziś go przechowujemy na pamiątkę tego wydarzenia - już ponad 100 lat).

I stało się. Dziedzic – ich ojciec wydawał wielkie, huczne, kilkudniowe przyjęcie. Wykorzystały to. Do kufereka nakładły mu chleba i „do chleba”, a kiedy ucztą rozpoczęła się na dobre wówczas kazały dziadkowi uciekać do Polski.

Strach był wielki, ale jeszcze większa była nadzieja, że się uda powrócić. Szedł różnie: dzień i noc, omijał miasta i większe miejscowości. Do Pożoga było bardzo daleko - prawie od samej Pragi. Nie miał dokumentów i był świadomy wielu czyhających niebezpieczeństw. Nie wiadomo ile szedł, ale przyszedł.

Kiedy powrócił - radość zapanowała nie do opisania - był szczęśliwy, pomimo panującej powszechnie biedy i niedostatku. Biedę tą spotęgowała jeszcze w tym czasie wymiana pieniędzy - ze złotych rubli na papierowe banknoty. Kto wymienił - miał stos bezwartościowych papierów, a kto zachował złote ruble - był w lepszej sytuacji. Po kilku tygodniach od powrotu dziadka powstała z niewoli także Polska.

W domu było skromnie, ale ziemniaków i soli nie brakowało. Trzeba było je chować przed dziadkiem i wydzielać, bowiem przeżyty czas głodu dawał o sobie znać. Wciąż odzywał się lęk przed głodem i tęsknota za, tym aby się najeść do syta. Po pewnym czasie ten stan ustąpił.

Dziadek utrzymywał się z rodziną z pracy w gospodarstwie i w warsztacie stolarskim. Czas niepokoju jednak się nie skończył, wkrótce bolszewicy ruszyli na Polskę.

Trzeba było oddawać kontyngenty na wojsko: zboża i inne produkty. Potem w latach 1929–1933 dał o sobie znać wielki światowy kryzys, który objął praktycznie wszystkie kraje (oprócz ZSRR) oraz wszystkie dziedziny gospodarki. Umarło dwoje dzieci córka i syn. Dopiero w 1935 roku urodziła się moja mama, babcia miała wówczas 40 lat a dziadek 43.

Dziadek przeżył prawie 88 lat. Zmarł 8 stycznia 1980 roku. W małżeństwie przeżył ponad 60 lat (babcia zmarła wcześniej w 1974 r.) Nie pamiętam żeby kiedykolwiek się kłócili. Dziadek pomimo tylu traumatycznych przeżyć, do końca zachował pogodę ducha, opanowanie i nigdy nie używał wulgarnych słów i nie przeklinał. Zawsze prawdomówny, nie wdawał się w spory. Kiedy wracał po obrządku od zwierząt, wpięrk zanim zaczął śniadanie klękał i półgłosem odmawiał pacierz... cały pacierz, a potem siadał do śniadania. Wieczorem nigdy nie poszedł spać zanim na



Marianna Sadurska z domu Usarek - moja babcia ze swoim bratem Stanisławem Usarkiem
zdjęcie wykonano w 1916 roku.

kolanach, przy łóżku nie odmówił pacierza. Ten widok - modlącego się dziadka, który tyle w życiu wycierpiał i tak ciężko pracował pozostał w mojej pamięci. Był powszechnie szanowany i lubiany. Odwiedzały go całe pokolenia rodzinne do ostatnich dni, a miał bardzo dużą rodzinę. Dozrekał się też dwójki wnuków: mnie i mojej siostry.

Lubił śpiewać. Dzięki niemu poznałem słowa i melodie wielu pieśni kościelnych, pieśni wielkopostnych, kolęd i takich, których się dzisiaj już nie śpiewa w kościele. Do końca życia śpiewał z pamięci (ostatnie lata był ociemniały): pieśni patriotyczne i wojskowe opowiadające o nadziei Polaków podczas niewoli, zaborów i te związane z Napoleonem. W pieśniach wspominał „Polska odarta, zakuta w kajdany, a cesarz na wyspie dalekiej” i w kolejnej pieśni jak „Po ciężkiej niewoli, starzy żołnierze wracali do ojców swojej ziemi, usiedli na miedzy, pod gruszą i zalali się łzami swoimi”, i jeszcze „Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju, czy w tajgach Sybiru się nam zgnić, z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć”, ale to już historia i wspomnienia. Dziś, gdyby dziadek żył, to miałbym więcej wiadomo-

ści, ale kiedyś... byłem zajęty czymś innym i... myślałem, że dziadek będzie żył i żył..., a tymczasem... dziadek zabrał resztę do grobu.

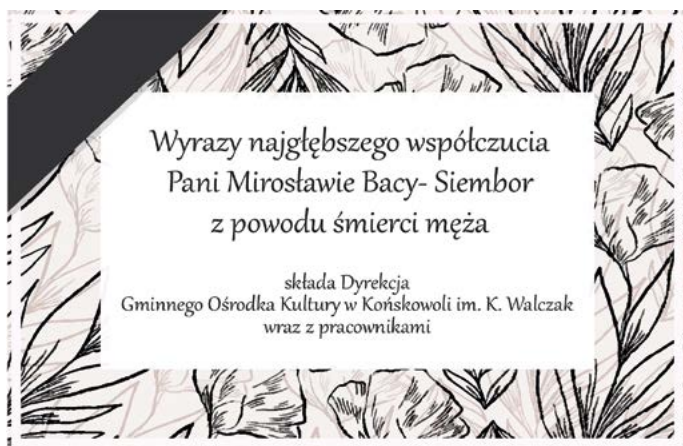
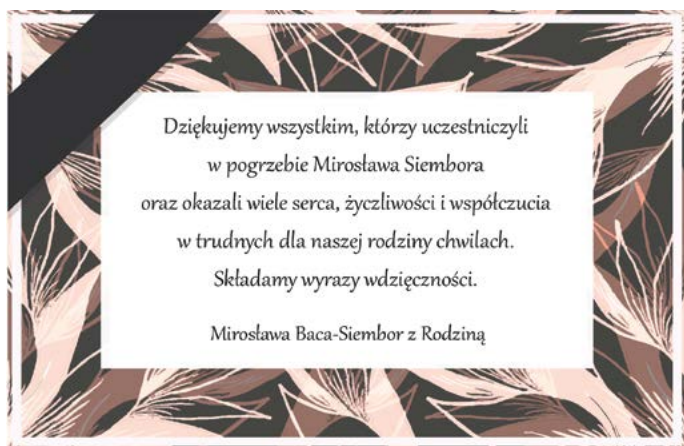
Jak dziś pamiętam jego pogrzeb. Był silny mróz, a on kiedyś mówił, wspominając pobyt na Syberii „żebym chociaż nie umarł w zimie i w mróz”, a tego dnia było prawie jak na Syberii - 10 stycznia 1980 r. Na pogrzebie było tyle ludzi, że kościół był wypełniony po brzegi. Kiedy modłę się nad jego mogiłą mówię do niego: „Jestem z Ciebie dumny, bo Ty wiedziałeś przed Bogiem i ludźmi jak być człowiekiem, Ty jesteś dla mnie KTOŚ! Pamiętam jak wszyscy zwracali się do Ciebie z wielkim szacunkiem. Do końca mojego życia zawsze będziesz dla mnie wielkim drogowskazem.”

Stanisław Ćwikła

Pominałem czasy międzywojenne, II wojny światowej i następne lata zostawiając miejsce dla innych, którzy chcą opowiedzieć o tym jak ich przodkowie „szli do Niepodległej Ojczyzny” S.Ć



Autor z kufierkiem zrobionym przez dziadka



Z Żałobnej Karty

| | | |
|--------------------------|----|------------|
| Teodora Chabros | 97 | Pulki |
| Janina Anna Filipek | 85 | Młynki |
| Andrzej Ryszard Jędrak | 73 | Stara Wieś |
| Teresa Jędrak | 76 | Końskowola |
| Janina Genowefa Jóźwicka | 87 | Skowieszyn |
| Józef Ryszard Jóźwicki | 64 | Wronów |
| Paweł Kopec | 41 | Młynki |
| Jan Bronisław Kopiński | 77 | Pulki |
| Czesław Kuna | 84 | Chrzążówek |
| Bronisław Pękala | 95 | Stara Wieś |
| Andrzej Pękala | 61 | Chrzążów |
| Stanisław Próchniak | 66 | Chrzążów |
| Waldemar Zygmunt Smolak | 63 | Skowieszyn |
| Agnieszka Śmigielska | 45 | |
| Tadeusz Stefan Wróbel | 95 | Sielce |
| Zdzisław Ziółkowski | 77 | Pulki |



Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek, Bożena Rybaniec

Zdjęcia: Olga Sułek

Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pać, Elżbieta Owczarz, Patryk Suszek, ks. Konrad Piłat.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul. Lubelska 93
Tel. 81 88 16 269, kom 578 298 733
e-mail: echo.konskowola@gmail.com
Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

LOKATA PROGRESYWNA 24 M JUBILEUSZOWA

już od 1 000,00 zł.

Oprocentowanie aż do



Średnia efektywna stopa 2,50%

40 LAT

Banku Spółdzielczego
w Końskowoli

1978-2018
Rok jubileuszowy

 **Bank Spółdzielczy**
w Końskowoli

Po szczegółowe informacje zapraszamy do naszych placówek
w Końskowoli, Puławach, Dęblinie i Łęcznej